SZTANDAR MŁODYCH

ORGAN ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZMP

Warszawa, piątek 23 listopada 1951 r. Nr 279 (487) B Cena 15 gr

Prezydent RP odznaczył przodujących chłopów woj. katowickiego

Prezydent Rzeczypospolitej na wniosek Prezydium Woj. R. N. w Katowicach, postanowieniem z dnia 20 listopada 1951 r. odznaczył — za patriotyczną postawę i wzorowe wykonanie obowiązków wobec Państwa Ludowego — następujących chłopów pracujących województwa katowickiego:

ZŁOTYM KRZYŻEM ZASŁUGI

Nowak Maria — gr. Cwiklice, gm. i pow. Pszczyna.

SREBRNYM KRZYŻEM ZASŁUGI

Baczkiewicz Maria — m. Radzionków, pow. Tarnowskie Góry. Bielaczek Franciszek — m. Pszów, pow. Rybnik. Bulak Michał — gr. Wieszczęta, gm. Grodziec, pow. Bielsko. Chaber Walenty — gr. i gm. Potok Złoty, pow. Częstochowa. Chmurczyk Paweł — gr. Ornontowice, gm. Orzesze, pow. Pszczyna. Cubała Stanisław — gr. Żerkowice, gm. Kroczyce, pow. Zawiercie. Domin Józefa — gr. Więcki, gm. Popów, pow. Częstochowa. Flcek Anastazja — gr. Wilchwy, gm. Wodzisław, pow. Rybnik. Florian Alfons — gr. Łany Małe, gm. Pławniowice, pow. Gliwice. Gargala Franciszek — gr. Wilkowiczki, gm. Toszek, pow. Gliwice. Hadryś Franciszek — gr. Grodziec, pow. Będzin. Hajda Franciszek, gr. Łosień, pow. Będzin. Kierczak Dawid — gr. Kamienica, gm. Mikuszowice, pow. Bielsko. Nowak Antoni — gr. Lgota Murowana, gm. Kroczyce, pow. Zawiercie. Ocwieja Aleksander — gr. Pniewice, gm. Boruszowice, pow. Tarnowskie Góry. Pluta Zygmunt — gr. Bolesławów, gm. Przyrów, pow. Częstochowa. Rajwa Franciszek — gr. Pniówek, gm. Pawłowice, pow. Pszczyna. Skorupa Jan — m. Chwałowice, pow. Rybnik. Slomka Wiktor — gr. Goleiów, gm. Wielopole, pow. Rybnik. Świeć Władysław — sołtys gr. Nowa Wieś, gm. Kamsk, pow. Częstochowa. Władarz Janina — gr. Markiewice, pow. Rybnik. Wyleżek Roman — gr. i gm. Ropty, pow. Tarnowskie Góry. Zomuła Jadwiga — gr. Lgota Górna, Kaziejówki, pow. Zawiercie.

BRĄZOWYM KRZYŻEM ZASŁUGI

Boruta Jerzy — gr. Simoradz, gm. Skoczów, pow. Cieszyn. Duda Ignacy — gr. Strzyżowice, gm. Bobrowniki, pow. Będzin. Ellipek Władysław — gr. Bystra, gm. Wilkowice, pow. Bielsko. Gruca Teodor — sołtys gr. Sieraków, gm. Sieraków, pow. Lubliniec. Kazimierek Wilhelm — sołtys gr. Gwoździany, gm. Łagiewniki Małe, pow. Lubliniec. Koziołek Jerzy — gr. i gm. Swibie, pow. Gliwice. Machula Emil — gr. Rzeczyca, gm. Łabędy, pow. Gliwice. Maślanka Władysław — gr. i gm. Strzemieszyce, pow. Będzin. Olesiak Aleksander — gr. Zawady, gm. Wancerzów, pow. Częstochowa. Olszar Franciszek — sołtys gr. Mnisztwo, gm. Puńców, pow. Cieszyn. Staniok Franciszek — gr. Pierściec, gm. Skoczów, pow. Cieszyn. Świtała Antoni — gr. i gm. Miedźno, pow. Częstochowa. Wilczek Antoni — gr. i gm. Mikuszowice, pow. Bielsko. Wyszyński Czesław — gr. Kuźnica Sulikowska, gm. Siewierz, pow. Zawiercie.

Przodujący robotnicy PRACUJĄ W 4 ROKU SZEŚCIOLATKI

747 nowoczesnych izb mieszkalnych otrzymali przed terminem górnicy w Rybniku

Codziennie napływają dalsze meldunki o przedterminowym wykonaniu zadań 2-go roku Planu 6-letniego przez załogi zakładów pracy.

W ostatnich dniach o wykonaniu rocznych planów zameldowały również załogi dwóch oddziałów **„Konstalu"**. Przodujące miejsce wśród robotników „Konstalu" zajmują tokarz **Sitko** i frezer **Zachod, którzy zakończyli już realizację zadań 3-go roku Planu 6-letniego.** Doskonałe te wyniki uzyskują oni dzięki stosowaniu szybkościowego skrawania.

W kopalni **„Radzionków"** przodujący chodnikowiec **Matysiak** wykonał już zadania 3-go roku Planu 6-letniego, wydobywając dodatkowo 2.174 tony węgla. W kopalni tej do realizacji zadań 4-go roku Planu 6-letniego przystąpili również rębacze chodnikowi **Glanc** i **Idzik.**

O wykonaniu na 53 dni przed terminem rocznych zadań produkcyjnych zameldowała załoga **Zakładów Budownictwa Miejskiego w Rybniku**, która oddała w roku bież. do użytku górników 747 nowoczesnych izb mieszkalnych. Do końca br. załoga tego przedsiębiorstwa zobowiązała się wybudować i oddać do użytku dalszych 180 izb mieszkalnych oraz ukończyć budowę wielkiej tuczarni trzody chlewnej w gminie **Chudów.**

7 wydziałów huty „Pokój" zrealizowało już roczny plan produkcyjny

W hucie „Pokój" o przedterminowym wykonaniu rocznych zadań zameldowali już robotnicy 7-miu wydziałów produkcyjnych. We współzawodnictwie indywidualnym przoduje w tej hucie spawacz **Przybyłka**, który przystąpił do realizacji zadań czwartego roku Planu 6-letniego.

Lęborskie Zakłady Ceramiki Budowlanej przodują

Szereg meldunków o zwycięskim wykonaniu zadań drugiego roku Planu 6-letniego nadeszło w ostatnich dniach z zakładów przemysłu ceramiki budowlanej. O przedterminowej realizacji planów doniosły załogi cegielni: **„Mieszczanka"** w woj. rzeszowskim, **„Mściszewo"** w woj. poznańskim, **„Żywiec"** w woj. krakowskim i **„Jasień I"** w woj. zielonogórskim. Przodujące miejsce w tym przemyśle zajęły **Lęborskie Zakłady Ceramiki Budowlanej, obejmujące 4 cegielnie i kaflarnię, które pierwsze w skali krajowej zakończyły w dniu 17 bm. swój plan roczny.**

*

W przemyśle kawowym i środków odżywczych pierwsze zameldowały o przedterminowym wykonaniu rocznych zadań **Gdańskie Zakłady Środków Odżywczych w Gdańsku-Oliwie.** Ostatnio meldunki tego rodzaju złożyły także załogi **Fabryk Makaronu w Bydgoszczy, w Warszawie i Żyrardowie.** Do końca br. zakłady te dadzą ponadplanową produkcję artykułów żywnościowych wartości ok. 9 milionów zł.

Załoga przodującego w kraju PDT w **Krakowie**, która wykonała roczny plan na 45 dni przed terminem i obsłużyła dotychczas w bież. roku ponad 6 mln. kupujących, uzyskała szczególnie dobre wyniki w obniżeniu kosztów własnych, które w bież. roku zmniejszono o ponad 24 proc. w stosunku do planowanych.

Dalsze 7 POM-ów wykonało roczny plan pracy

W okresie intensywnego przeprowadzania orek zimowych, traktorzyści POM-ów wykonują prace na tysiącach hektarów, realizując wiele zobowiązań długookresowych, co w sumie przyspiesza wykonanie rocznych planów całych ośrodków. **Ostatnio meldunki o wykonaniu planów rocznych nadesłało 7 POM-ów, w tym 6 ośrodków z woj. bydgoskiego i 1 z woj. koszalińskiego.**

W woj. bydgoskim szczególnie duży sukces odniosła załoga POM-u w Sikorzu, która do 10 listopada rb. przekroczyła plan roczny o 14 proc. Wśród 70 traktorzystów, którzy w tym województwie przedterminowo zrealizowali swoje całoroczne zadania, wyróżnia się B. **Kaczmarek** z POM w **Lubaszczu**, wyrabiający 210 proc. normy. Do końca października br. traktorzysta ten, pracując na „Zetorze", wykonał ponad plan prace, równające się 372 ha orki średniej i zaoszczędził jednocześnie 568 kg paliwa.

Pierwszym ośrodkiem w woj. **koszalińskim**, który wykonał roczny plan pracy, jest POM w **Człuchowie.** Do 10 listopada br. na zaplanowane 12.166 ha orki średniej traktorzyści tego POM-u wykonali 12.383 ha, co stanowi ok. 102 proc. planu. W POM-ie tym przoduje traktorzysta **Bąk**, który na „Zetorze" osiąga przeciętnie 200 proc normy. Zużycie paliwa zmniejszył on o 5 proc.

Ozorkowskie ZPW pracują już w 3 roku sześciolatki.

O wykonaniu rocznego planu produkcyjnego na 53 dni przed terminem zameldowała także załoga Ozorkowskich Zakładów Przemysłu Wełnianego.

W Piotrkowie Trybunalskim roczny plan produkcyjny wykonała załoga huty szkła „Kara".

T. Szcz.

W dniu 20 listopada br. na uroczystym posiedzeniu Warszawskiej Wojewódzkiej Rady Narodowej udekorowano Krzyżami Zasługi chłopów z woj. warszawskiego, wyróżniających się w akcjach skupu zboża i ziemniaków oraz w spłatach należności finansowych.

W uroczystości wzięli udział przodownicy pracy Fabryki Samochodów Osobowych na Żeraniu.

Na zdjęciu: Przodownica pracy z FSO na Żeraniu, członek ZMP, Krystyna Rychter (w środku) podczas rozmowy z odznaczonymi chłopkami: Filomeną Niepiekło, sołtysem gromady Kostki (z lewej) i Feliksą Grzegorczyk sołtysem gromady Wilcze Tułowskie.

CAF — fot. Nowosielski

Nagrody za osiągnięcia we współzawodnictwie międzydziałowym w hutnictwie w III kwartale

Prezydium Zarz. Gł. Zw. Zaw. Hutników w porozumieniu z Centralnym Zarządem Przemysłu Hutniczego przyznało nagrody pieniężne za osiągnięcia we współzawodnictwie międzywydziałowym w hutnictwie w III kwartale br. Nagrody przyznano tym działom w hutach, które najbardziej wyróżniły się w przekroczeniu planu, wykazały się największą wydajnością pracy i w największym stopniu obniżyły koszty własne.

Wśród nagrodzonych działów wymienić należy dział wielkich pieców w hucie **„Sosnowiec"** (pierwsza nagroda w wysokości 15.000 zł.) i w hucie **„Częstochowa"** (druga nagroda w wysokości 10.000 zł.).

W hucie **„Sosnowiec"** nagrodę przyznano również odlewni żeliwa (w wysokości 10.000 zł.). Odlewnia „A" wykonała plan kwartalny w 108,9 procentach, a do 15 października br. wykonała już plan roczny. Odlewnia „B" wykonała plan kwartalny w 106,6 proc. Osiągnięto również duże oszczędności w węglu oraz zmniejszono znacznie ilość wybraków.

Za najlepsze wyniki w stalowniach premiowane zostały: stalownia w hucie **„Pokój"** (pierwsza nagroda w wysokości 28.000 zł.) oraz stalownia w hucie **„Kościuszko"** (druga nagroda w wysokości 22.000 zł.). W stalowni huty **„Pokój"** wyróżniły się brygady zmianowe: Pawła **Kusza**, Teodora **Króla** i Jana **Pośpiecha.** Skróciły one średni czas wytopu z 8 godz. 40 min. do 8 godz. 12 min.

43 powiaty zwolnione z odsypów i miarek

115 powiatów przekroczyło już 75 proc. rocznego planu skupu zboża

(Od własnych korespondentów)

20 bm. najlepsze wyniki w planowym skupie zboża uzyskali chłopi z woj.: katowickiego, szczecińskiego, łódzkiego, koszalińskiego oraz rzeszowskiego.

Granicę 75 proc. wykonania rocznego planu skupu zboża przekroczyło 20 bm. — dalszych 7 powiatów. Są to pow.: Inowrocław i Rypin w woj. bydgoskim, Opole i Racibórz w woj. opolskim, Świebodzin w woj. zielonogórskim, Sieradz w woj. łódzkim oraz pow. Dzierżoniów w woj. wrocławskim.

Ogólna liczba powiatów, które przekroczyły już granicę 75 proc. rocznego planu dostaw zboża, wynosi obecnie 115.

20 bm. znów jeden powiat przekroczył granicę 90 proc. rocznego planu skupu zboża i został zwolniony z odsypów i miarek. Jest to pow. Wadowice w woj. krakowskim. Ogólem więc liczba powiatów, które zwolnione zostały z odsypów i miarek, wynosi obecnie 43.

Siła osobistego przykładu

Osobisty przykład członka Partii czy ZMP-owca, pracownika aparatu państwowego czy gospodarczego w terminowej sprzedaży zboża państwu i realizacji zobowiązań finansowych pociąga za sobą pozostałych gospodarzy gromady. Chłopi idą za przykładem wzorowych obywateli, przodujących w akcji skupu.

W Zdzisławicach pow. Biłgoraj woj. lubelskie pierwszy zrealizował swój plan sprzedaży zboża w 125 proc. propagandysta koła ZMP kol. **Aleksander Bielak.** Wywiązał się również z pozostałych zobowiązań. Nie poprzestał jednak na tym. Chodził 3 dni po gromadzie **Korytków Duży i Mały**, tłumacząc chłopom potrzebę wypełnienia patriotycznego obowiązku wobec państwa. Wzorowa postawa **Bielaka** przyczyniła się znacznie do wywiązania się wielu chłopów ze swego obowiązku. **Bielak** — wzorowy obywatel, patriota — to przykład propagandysty wierzącego mocno w to, do czego zachęca i co tłumaczy innym. Za jego przykładem poszli również ZMP-owcy kol. kol. **Jan Kulka i Zofia Kiełbasówna.**

Do pracy uświadamiającej włączyła się również nauczycielka szkoły podstawowej w **Zdzisławicach** kol. **Krystyna Kuszaj.** Rozpoczynając naukę w szkole, kol. **Kuszajówna** zaczyna od pogadanek na temat Planu 6-letniego. W szkole rozmawiając z uczniami, nawiązuje do skupu zboża, mówi o korzyściach kontraktacji i o pomocy, jakiej udziela chłopom państwo. Ostatnio jej uczniowie pisali wypracowanie na temat: „Co osiągamy przez planowy skup zboża i ziemniaków oraz dlaczego jest to patriotyczny obowiązek chłopów wobec państwa". Uczniowie kol. Kuszajówny wpływają na swych rodziców, skłaniają ich do wypełniania obowiązków obywatelskich.

Gmina wykonała już plan skupu ziemniaków w 82 procentach. Podatek gruntowy wpłynął w 84 procentach, a SFOR w 75 procentach.

Jedynie zboże wpłynęło dotychczas w 45,5 proc., co wyraźnie wskazuje, że aktyw gromadzki, ZMP-owcy muszą jeszcze wzmóc swą pracę agitacyjną. Muszą wykorzystać w agitacji doświadczenie przodujących gromad i gmin oraz powiatów, które zostały już zwolnione z miarek i odsypów. Muszą dbać o równomierne wywiązywanie się z obowiązku wobec państwa.

(zs)

Biurokratyczny stosunek do odwołań

W gminie **Skierniewka** pow. **Skierniewice** przez dłuższy czas Gminna Rada Narodowa nie rozpatrywała odwołań chłopów w sprawie zobowiązań. Biurokraci w GRN nie myśleli o tym, żeby załatwić te podania — „zapomnieli" o nich. A ludzie czekali... Sprawą tą zajął się aktyw ZMP-owski z kol. Błachowskim na czele. Po kilku dniach odwołania załatwiono.

W gminie **Stara Wieś** pow. **Rawa Maz.** przewodniczący GRN ob. **Gwiazdowicz** dzięki krytyce ZMP-owców zmienił swój biurokratyczny stosunek do ludzi.

Nie wszędzie jednak aktyw ZMP-owski jest świadom tego, że jednym z podstawowych jego obowiązków jest pomoc w usprawnieniu pracy Gminnych Rad Narodowych i GS-ów.

Zarząd Gminny w **Lubiankowie** pow. **Łowicz** nie interesuje się pracą miejscowego GS-u, mimo, że w GS-ie tym pracują również ZMP-owcy. Chłopi przywożący zboże na skup na skutek złej organizacji pracy zmuszeni są czekać godzinami na załatwienie — a nikt z Zarządu Gminnego, ani z ZMP-owców pracujących w GS-ie nie zrobił nic, żeby sytuację naprawić.

Jeszcze gorsza sytuacja panuje w GS-ie gminy **Szydłów** pow. **Piotrków**, gdzie pracuje znaczna ilość ZMP-owców. W wyniku niedbałej pra[illegible] 10 q ziemniaków uległo zmarznięciu i zepsuciu.

Młodzież wzmaga agitację za kontraktowaniem trzody chlewnej

W wielu powiatach **woj. krakowskiego** młodzi agitatorzy rozwijają wzmożoną agitację za kontraktowaniem trzody chlewnej. Zapoznają oni chłopów z korzyściami, jakie przynosi kontraktacja chłopom oraz gospodarstwu narodowemu i pomagają w wypełnianiu umów kontraktacyjnych.

W jednym tylko **pow. nowotarskim młodzi agitatorzy zaagitowali chłopów małorolnych i średniorolnych do zakontraktowania 115 tuczników, w pow. tarnowskim zaś do 426 tuczników.**

Błędem, jaki popełnia wielu aktywistów ZMP w organizowaniu agitacji za kontraktowaniem trzody chlewnej jest **zaniedbywanie pracy z kołami ZMP i z młodzieżą gromad, która często nie jest wciągana do agitacji. Przewodniczący zarządu gminnego ZMP w Mszanie Dolnej pow. Limanowa, tow. Pieroń**, który jest zdolnym agitatorem, **nakłonił do zakontraktowania 12 tuczników chłopów gromady Raba Niżna**, lecz nie wciągnął do agitacji nikogo z młodzieży tej gromady. Podobnie nadal pracują w pojedynkę inni aktywiści — **St. Walatek z Targanicy, pow. Wadowice** i przewodniczący **zarządu gminnego ZMP z Pcimia pow. myślenicki, tow. Oramus. (zg)**

O 59 proc. zwiększy się w 1952 r. pogłowie trzody chlewnej w PGR-ach

Kierując się wytycznymi 2-letniego planu rozwoju produkcji mięsa PGR-y, poza znacznym rozszerzeniem innych działów hodowli, przystępują do podniesienia pogłowia trzody chlewnej, aby następnie zwiększyć odstawę tuczników.

Do końca 1952 r. planuje się w PGR-ach zwiększyć pogłowie trzody chlewnej w stosunku do roku 1951 o 59 proc., w tym macior — o 57 proc. Pod koniec 1953 r. pogłowie trzody chlewnej wzrośnie w porównaniu do roku 1952 o dalsze 14,7 proc., a pogłowie macior o dalsze 27,2 proc.

Aby uzyskać zamierzony stan pogłowia trzody chlewnej PGR-y zamierzają przede wszystkim zwiększyć wychów prosiąt oraz rozwinąć hodowlę macior.

Niezależnie od tego PGR-y zamierzają rozbudować chlewnię, przystosować do potrzeb hodowli trzody chlewnej wszelkie nadające się na to budynki oraz przyśpieszyć rozpoczęte już budowy nowych chlewni.

Odpowiednio do wzrostu pogłowia, wzmagać się będą odstawy tuczników. Przewiduje się, że PGR-y dostarczą w r. 1952 o 66,6 proc. tuczników więcej niż w r. b., a w r. 1953 o dalsze 38 proc. tuczników więcej.

„Sokołów" produkuje...

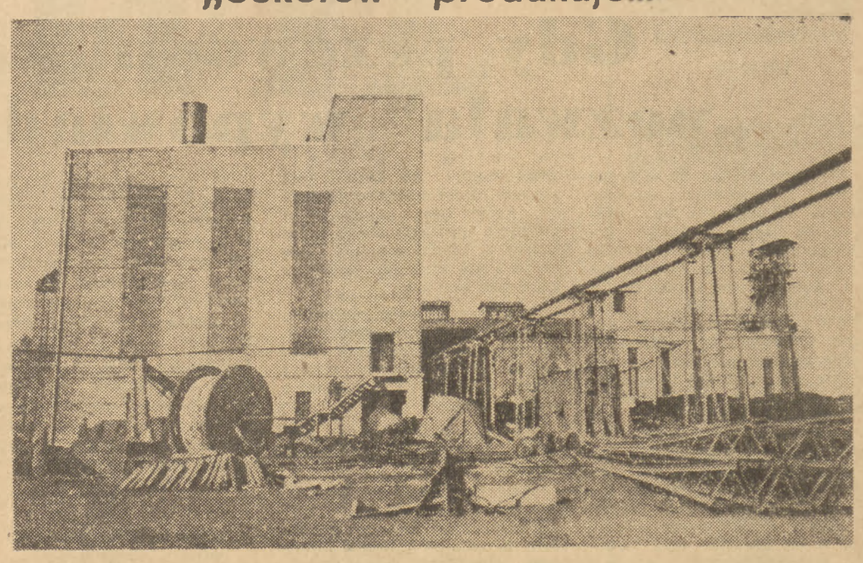

W dniu 20 bm. na rok przed ustalonym terminem rozpoczęła swą pierwszą kampanię jedna z najnowocześniejszych, nowowybudowana cukrownia „Sokołów" w Sokołowie Podlaskim.

Na zdjęciu: Fragment cukrowni.

CAF — fot. St. Wdowiński

Precz z Adenauerem — następcą Hitlera!

Naród francuski protestuje przeciwko prowokacyjnej wizycie Adenauera w Paryżu

We wtorek przybył do Paryża marionetkowy „kanclerz" boński Adenauer. Towarzyszyli mu: b. generał hitlerowski i zbrodniarz wojenny Speidel, profesor Hallstein, „szef protokułu" von Herwarth i wysoki komisarz amerykański w Niemczech — Mac Cloy.

W środę **Adenauer** został przyjęty w ambasadzie amerykańskiej przez sekretarza Stanu USA — **Achesona**, a następnie spotkał się z **Schumanem** oraz **Edenem.** Na czwartek zapowiedziano konferencję Adenauera ze wszystkimi trzema ministrami spraw zagranicznych mocarstw zachodnich łącznie.

Francuska opinia publiczna manifestuje swe głębokie oburzenie z powodu prowokacyjnej wizyty Adenauera.

Francuski Komitet Obrońców Pokoju ogłosił odezwę, w której czytamy m. in.: Adenauer znajduje się w Paryżu, aby przyśpieszyć realizację planu zbrojeń niemieckich. Jednocześnie Adenauer wysuwa żądania terytorialne na rzecz militaryzmu niemieckiego. Jest to prowokacja, pod adresem narodów, które najbardziej ucierpiały od agresji hitlerowskiej.

Protesty przeciwko pobytowi Adenauera ogłoszone zostały również przez związek b. więźniów politycznych i członków ruchu oporu, związek b. kombatantów francuskich departamentu Sekwany, stowarzyszenie wdów, sierot i ofiar obu wojen światowych, stowarzyszenie walki z rasizmem oraz liczne inne organizacje francuskie.

300 studentów francuskich, reprezentujących rozmaite poglądy ogłosiło wspólną odezwę, stwierdzającą, że remilitaryzacja Niemiec Zachodnich stanowi zdradę zasad, na których oparła się koalicja ludów, które walczyły przeciwko faszyzmowi.

Adenauer — pisze dziennik **„Humanite"** — żąda nie tylko odbudowy Wehrmachtu, lecz możliwości użycia go dla rozpętania wojny przeciwko ZSRR, Polsce, Czechosłowacji. Poczynania Adenauera są również niebezpieczeństwem dla Francji.

Przemawiając na posiedzeniu francuskiego Zgromadzenia Narodowego, deputowany komunistyczny gen. **Joinville** oświadczył: „Opinia publiczna woła pod adresem następcy Hitlera — Adenauera: **„Precz z Adenauerem! Precz ze zbrojeniami Niemiec! Precz z wojną i faszyzmem!"**. Nie zgodzimy się nigdy na to, aby żołnierze francuscy stanęli ramię przy ramieniu z b. hitlerowcami.

W imię pokoju i szczęścia budujemy wielkie obiekty komunizmu

— piszą ludzie radzieccy w przeddzień III Wszechzwiązkowej Konferencji Obrońców Pokoju

Prasa radziecka poświęca wiele uwagi przygotowaniom do III Wszechzwiązkowej Konferencji Obrońców Pokoju, która rozpocznie się w Moskwie 27 bm. W ZSRR zebrano pod apelem Światowej Rady Pokoju w sprawie zawarcia Paktu Pokoju między 5 wielkimi mocarstwami — ponad 100 milionów podpisów.

W liście opublikowanym w dzienniku **„Trud"** delegat na III Wszechzwiązkową Konferencję Obrońców Pokoju, lekarz tadżycki — **Babachadżajew** stwierdza m. in.: O pokój walczą narody całego świata. O walce narodów świata oraz walce mas pracujących Tadżyckiej SRR o pokój pragnę właśnie mówić na III Wszechzwiązkowej Konferencji Obrońców Pokoju. **W imieniu narodu tadżyckiego wypowiem się przeciwko wojnie, na rzecz pokoju.**

Dzienniki moskiewskie zamieszczają liczne listy z całego kraju, w których ludzie radzieccy potwierdzają swą gotowość walki o pokój. Dziennik **„Prawda"** publikuje m. in. list grupy inżynierów i robotników — budowniczych **Cimliańskiej Elektrowni Wodnej.** Autorzy listów podkreślają, że budowle komunizmu są budowlami pokoju i postępu, budowlami świadczącymi o potędze ekonomicznej kraju radzieckiego. **W imię pokoju i szczęścia między narodami** — czytamy m. in. w liście — **budujemy wielkie obiekty hydroenergetyczne.**

Wybitny pisarz łotewski — **J. Sudrabkalin** pisze o ogromnym entuzjazmie, z jakim masy pracujące radzieckiej Łotwy podpisywały apel Światowej Rady Pokoju. Sudrabkalin pisze m. in. Każdy rozumny człowiek zdaje sobie sprawę, że sens życia polega nie na grabieżczych wojnach, lecz na pokoju, na twórczej pracy. **Łotysze, Litwini i Estończycy, którzy zrzucili jarzmo imperialistów, budują wraz z całym narodem radzieckim nowe, szczęśliwe życie.**

Władze szwedzkie wydają marynarzy hiszpańskich w ręce katów gen. Franco

Władze szwedzkie dopuszczają się haniebnych aktów wobec antyfaszystowskich marynarzy hiszpańskich, którzy w ostatnich miesiącach uciekli ze swych statków, pragnąc uratować się przed prześladowaniami ze strony katów faszystowskich.

24 lipca br. jeden z tych marynarzy odstawiony został w **Goeteborgu** na pokład statku frankistowskiego „Almazan".

29 lipca br. odesłano z Goeteborga do Hiszpanii statkiem norweskim „Medoe" 4 innych uciekinierów. Wspomniani marynarze hiszpańscy skierowani byli do Goeteborga po ucieczce na ląd w innych portach szwedzkich. 24 października br. władze szwedzkie odesłały z portu **Lulea** greckim statkiem pasażerskim „George" jeszcze 4 marynarzy hiszpańskich, którzy zbiegli na ląd i nie chcieli wracać, obawiając się represji. Szwedzki urząd do spraw cudzoziemców wydalił ich brutalnie z terytorium Szwecji.

Wydanie przez władze szwedzkie prześladowanych Hiszpanów w ręce krwawego reżimu faszystowskiego wywołało powszechne oburzenie.

Chuligaństwo nie popłaca!

Surowe wyroki na chuliganów we Wrocławiu i w Warszawie

Sąd Powiatowy we **Wrocławiu** wymierzył surowe kary szajce chuliganów, rekrutujących się z notorycznych nierobów. Oskarżeni: M. **Kumaszyński**, S. **Pokuciński**, A. **Szul** i R. **Tokarski** napadli w czasie imprezy w Hali Ludowej we **Wrocławiu** na funkcjonariuszy MO usiłując ich rozbroić. Dzięki energicznej postawie milicji przywrócono porządek i aresztowano chuliganów.

Wyrokiem Sądu zostali skazani: **Kumaszyński** i **Pokuciński** na kary po 4 lata więzienia, **Szul** na 2 i pół roku więzienia, a **Tokarskiego** na względu na młody wiek skierowano do zakładu poprawczego.

Przed Sądem Powiatowym dla dzielnicy **Warszawa - Południe** stanął ostatnio notoryczny chuligan S. **Kowalczyk.** Osk. **Kowalczyk** odpowiadał w dwóch sprawach: w czerwcu br. wszczął pijanemu awanturę w parku rozrywkowym na **Pradze.** Odmówił on zapłaty za wstęp na teren parku i pobił biletera oraz maszynistę obsługującego huśtawki. Na interwencję funkcjonariuszy MO oskarżony odpowiedział stekiem obelg i rzucił się na nich. **Kowalczyk** wielokrotnie doprowadzany był do komisariatu MO za pijackie awantury. W 1947 r. karany był za kradzież. Za wybryk chuligański na terenie parku praskiego **Kowalczyk** skazany został na 2 lata więzienia.

W następnej sprawie chuligan **Kowalczyk** odpowiadał wraz z W. **Stelmaszczykiem** za wywołanie w stanie nietrzeźwym awantury ulicznej. Obydwaj przestępcy znieważyli interweniującego funkcjonariusza MO. Z uwagi na niepoprawność osk. **Kowalczyka** Sąd Powiatowy skazał go na dalszy rok i 3 miesiące więzienia, a **Stelmaszczyka** na 6 miesięcy aresztu.

Delegacja polska w ZSRR zwiedziła miasto rodzinne STALINA — Gori

Delegacja polska, która udała się do ZSRR na uroczystości 34 rocznicy Rewolucji Październikowej, po zwiedzeniu stolicy Gruzji — **Tbilisi** i miasta rodzinnego **STALINA Gori**, powróciła do **Moskwy.**

Członkowie delegacji zwiedzili zakłady maszyn rolniczych w **Lubercach** w pobliżu **Moskwy**, zapoznając się z organizacją pracy w tych zakładach oraz z wzorowo urządzonym przedszkolem istniejącym przy zakładach. W stolicy delegacja polska zwiedziła wielki kombinat mięsny im. **Mikojana** — największe w ZSRR przedsiębiorstwo przetworów mięsnych. Praca wszystkich oddziałów produkcyjnych w tych zakładach jest prawie całkowicie zautomatyzowana. Goście polscy obecni byli również na operze „Borys Godunow" wystawionej w Teatrze Wielkim w **Moskwie.** Podczas pobytu w **Moskwie** członkowie delegacji zwiedzili ponadto Galerię Trietiakowską oraz kombinat wydawniczy **„Prawdy"**.

W dniu 23 bm. delegacja polska uda się do **Tuły**, gdzie zwiedzi tamtejsze kopalnie węgla.

*

Ogromną popularnością cieszą się występy artystów polskich przebywających w ZSRR. W **Moskwie**, w sali Konserwatorium Moskiewskiego odbył się wielki koncert artystów polskich z udziałem **Ewy Bandrowskiej-Turskiej. W. Szpilmana** i T. **Wrońskiego.**

Po kilku występach w **Moskwie** artyści polscy udali się na występy gościnne do **Leningradu.**

Działania wojenne w Korei

Dowództwo naczelne koreańskiej armii ludowej w komunikacie, ogłoszonym 21 listopada w **Phenianie**, donosi, że oddziały armii ludowej w ścisłym współdziałaniu z ochotnikami chińskimi prowadziły na wszystkich frontach zaciekłe walki obronne, zadając nieprzyjacielowi wielkie straty.

Dnia 20 listopada na froncie wschodnim na północ od **Jangu** wojska ludowe pomyślnie odparły kilka zaciekłych ataków nieprzyjaciela.

Na froncie środkowym oddziały armii ludowej prowadziły walki lokalne na dawnych pozycjach.

Na froncie zachodnim na północ od **Jonczohonu** oddziały 28 brygady angielskiej kilkakrotnie podejmowały gwałtowne ataki w celu przerwania linii obronnej wojsk ludowych, jednakże napotkawszy na silny ogień wojsk ludowych, cofnęły się w rozsypce.

ANTONI TWOREK
członek Prezydium ZM ZMP w Piotrkowie

Gdy przewodniczący „pozwala" wypowiadać się

Wszyscy wiedzą, że w organizacji stosujemy sankcje karne. Wydaje mi się jednak, że nasze instancje organizacyjne niejednokrotnie sankcje karne źle wykorzystują. Żeby mówić konkretnie — przytoczę przykład z koła ZMP w naszej szkole. W jednym z naszych kół ZMP było takie zdarzenie. Jeden z kolegów nie wykonał powierzonej mu pracy. Przewodniczący koła klasowego powiedział mu po prostu: „tacy jak ty — to wrogowie Polski Ludowej, takich jak ty należy usuwać z organizacji". Członkowie koła ZMP chcieli zabrać głos i wypowiedzieć się w tej sprawie, lecz wtedy przewodniczący powiedział, że to zbędne. Jeśli on zadecydował, to zupełnie wystarczy. I na tym zakończył zebranie. **Taki bezduszny styl pracy pokutuje jeszcze w naszych organizacjach.**

Bywa też tak, że przewodniczący „pozwala" wypowiadać się członkom. I wtedy odbywa się to w ten sposób, że członkowie powtarzają tylko za przewodniczącym oklepane formułki.

Często zetempowcom udziela się nagany. Wszyscy są przekonani, że kara jest słuszna, ale członek organizacji, który jest karany, nie odczuwa powagi chwili, w której otrzymał naganę, nie czuje i nie rozumie tego, że kara jest słuszna.

A trzeba przecież rozumieć, że sankcje karne stosujemy po to, aby wychowywać młodzież, że są one w naszej pracy jednym z elementów wychowania.

Trzeba, aby ten, kogo karzemy zrozumiał, że karzemy słusznie.

•

Zauważyłem tu na Naradzie, że jeden z kolegów mówi tak: zebraliśmy fakty, poczekaliśmy i dopiero potem skrytykowaliśmy przewodniczącego. W tym kryje się poważny błąd. Błędem jest to, że krytykę chowamy na święto, na narady, na plenum, a nie stosujemy w życiu codziennym. Jeżeli nasz kolega, jeżeli przewodniczący koła klasowego, czy przewodniczący Zarządu Szkolnego robi źle, to nie mówimy mu o tym z miejsca, a czekamy aż się nagromadzi więcej faktów, a wtedy będziemy mogli „uderzyć".

To jest złośliwa krytyka. Tak nie powinno być. **Jeżeli widzimy, że nasz kolega robi źle, reagujmy na to z miejsca, wskażmy mu błędy od razu, nie czekając na zebranie koła, czy plenum Zarządu Szkolnego. Takie wyczekiwanie prowadzi do tego, że kolega nie czuje, iż jest członkiem organizacji, nie czuje, że młodzież kontroluje go. Wskazując mu z miejsca błędy, dajemy dowody, że organizacja chce mu pomóc.**

•

Lepiej organizować zajęcia świetlicowe — skuteczniej walczyć z chuligaństwem

Należy więcej uwagi zwracać na pracę pozaszkolną młodzieży. I to nie tylko na członków naszej organizacji, ale na całą młodzież szkolną. Starajmy się ją bardziej zainteresować, rozentuzjazmować. Nieraz przeprowadzamy dyskusję nad taką czy inną książką, mówimy o Korczaginie, dyskutujemy nad książką Borysa Polewoja „Opowieść o prawdziwym człowieku", powtarzamy to, co autor powiedział w swojej książce, **ale nie staramy się widzieć podobnych ludzi u nas, nie próbujemy wskazać na nasze warunki, porównać ich z warunkami, w jakich żył Korczagin, nie staramy się porównać z warunkami innych bohaterów książek rządzieckich.**

Za słaba jest nasza praca pozalekcyjna i pozaszkolna.

Na terenie naszego miasta Zarząd Wojewódzki przeprowadzał analizę pracy pozalekcyjnej i pracy pozaszkolnej. Wybrał do tego najlepsze szkoły. Trzeba przyznać, że Zarząd Wojewódzki popełnił tu pewien błąd — **powinien był wziąć najlepsze szkoły i gorsze, które mają słabsze wyniki.** Oczywiście wnioski z tej analizy nie mogły być najsłuszniejsze.

W Piotrkowie jest świetlica przydworcowa dla młodzieży dojeżdżającej, **ale nigdy nie spotkaliśmy tam, np. żadnego zespołu amatorskiego.** Jaka tam panuje atmosfera? Młodzież godzinami czeka na pociąg. Siedzi, czyta czasopisma, a jak się znudzi — to wychodzi ze świetlicy i bezczynnie „łazikuje" po mieście, bo nie ma nic innego do roboty.

W wielu szkołach, widzimy brak zainteresowania do pracy pozaszkolnej, brak stałego życia świetlicowego, brak codziennych zajęć, bardziej atrakcyjnych, które by młodzież zainteresowały. Jest to jeszcze jeden więcej powód, że wśród naszej młodzieży występuje chuligaństwo.

Gdybyśmy lepiej organizowali nasze zajęcia w świetlicach — skuteczniej moglibyśmy walczyć z chuligaństwem.

•

(Z wystąpienia w dyskusji na Krajowej Naradzie Aktywu Szkolnego ZMP).

Z prasy:

Podczas obrad ONZ w Paryżu, delegaci Kuby i Haiti, którzy we wszystkich sprawach głosują pod dyktando USA, czytali gazety lub przechadzali się.

Bez słów...

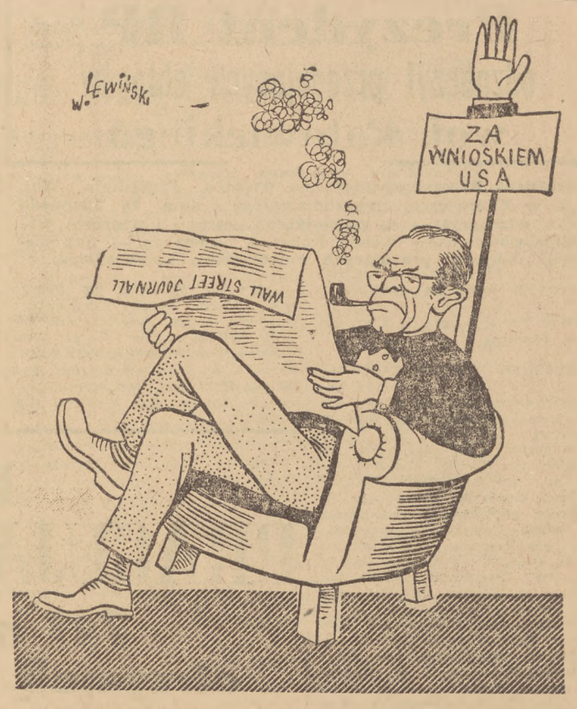

ABY KAMPANIA SPRAWOZDAWCZO-WYBORCZA wzmocniła ZMP

Kampania sprawozdawczo-wyborcza, która rozpoczęła się w drugiej połowie bm. ma dla organizacji szczególnie ważne znaczenie. Przeprowadzenie jej zadecyduje na dłuższy okres o tym, kto będzie kierował pracą organizacji ZMP-owskiej. **Od odpowiedniego przeprowadzenia wyborów w poważnym stopniu zależeć będzie zdolność bojowa organizacji, jej umiejętność rozwiązywania nowych, coraz bardziej odpowiedzialnych zadań, jakie stawia przed nami Partia w realizacji Planu 6-letniego w walce o pokój.**

Przystępując obecnie do wybierania nowych władz w organizacji pamiętać należy, że **aby wybory mogły spełnić swoje zadanie, konieczna jest poważna i bardzo staranna praca przygotowawcza ze strony kół ZMP, zarządów zakładowych, dzielnicowych, miejskich, powiatowych i wojewódzkich.**

W ciągu ostatnich dwóch lat organizacja nasza ma poważne osiągnięcia w mobilizowaniu młodzieży do pomocy Partii, w realizacji wielkich zadań w walce o pokój i Plan 6-letni. Wyrazem ich był udział młodzieży w wielu kampaniach masowo-politycznych w mieście i na wsi.

W tym czasie organizacja ZMP wychowała wielu dobrych i ofiarnych aktywistów, takich jak **murarka tow. Szarlińska, zbrojarz tow. Niegut, hutnik tow. Kowol** i innych, podniósł się poziom ideowo-polityczny członków i sprawność organizacyjna naszych szeregów.

Ostatni okres szczególnie przysporzył naszym organizacjom ZMP-owskim wiele nowych, cennych doświadczeń. Powstały w wielu zakładach pracy grupy ZMP-owskie, odbywa się szkolenie ideologiczne we wszystkich ogniwach organizacji, wielu aktywistów awansowało na poważne stanowiska, na wsi wiele kół naszych dopracowało się nowych form pracy agitacyjnej, jak wieczory pytań i odpowiedzi itp.

Wiemy, że z doświadczeń składa się praktyka naszej codziennej pracy organizacyjnej. Winniśmy więc badać własne doświadczenia, gromadzić je i wyciągać z nich właściwe wnioski polityczne i organizacyjne. Musimy nauczyć się uogólniać doświadczenia w pracy organizacyjnej. **Im więcej zebrania przedwyborcze i wyborcze wchłoną tych doświadczeń, tym owocniejszy będzie ich przebieg, tym więcej będzie możliwości ulepszeń pracy w naszych kołach ZMP-owskich i instancjach organizacyjnych.**

Musimy więc dbać o to, by na zebraniach przedwyborczych i wyborczych w naszych kołach dogłębnie omawiano: dotychczasową ich działalność, ich wkład w walkę o zwycięskie realizowanie zadań II roku Planu 6-letniego, postawę moralną członków ZMP, zdolność bojową każdego z nich.

Ustępujące zarządy organizacji winny w okresie przygotowawczym zdać sobie sprawę z tego, jak ważną rolę spełniają sprawozdania, opracowywane na zebranie wyborcze, od nich bowiem niejednokrotnie zależy cały przebieg zebrania. **Sprawozdanie winno być przygotowane przez całe kierownictwo danej organizacji, winno być przygotowane krytycznie i samokrytycznie. Poza analizą dotychczasowej pracy, musi ono zawierać także wytyczne do dalszej pracy koła.** Sprawozdanie i wytyczne muszą być opracowane na piśmie i przed zebraniem zatwierdzone na posiedzeniu Zarządu koła. Winno dać odpowiedź na zasadnicze pytanie: jak organizacja walczyła o wykonanie zadań postawionych przez Partię i Rząd, jak walczyła o zrealizowanie zadań produkcyjnych wynikających z I i II roku Planu 6-letniego.

Wokół sprawozdania powinna rozwinąć się szeroka dyskusja przepojona duchem krytyki i samokrytyki oraz rewolucyjnej czujności. Takie sprawozdanie spełni swoją rolę.

Każdy członek ZMP winien przemyśleć dotychczasową pracę organizacji i swoją własną. **Każdy ZMP-owiec musi przyjść na zebranie przygotowany, z przemyślanymi już uwagami i wnioskami, musi umieć na zebraniu wyborczym korzystać z prawa krytyki i samokrytyki.** Im głębiej i rzetelniej będzie krytykował braki w pracy ustępującego zarządu, tym lepiej i zdrowiej dla naszej organizacji. **Trzeba pamiętać, że przy krytyce należy wskazywać na źródła tych braków oraz na sposoby ich usunięcia.**

Po referacie polityczno-sprawozdawczym, sprawozdaniu Komisji Rewizyjnej i po dyskusji, odbędą się wybory do nowych władz.

Od właściwego wyboru towarzyszy na członków zarządu, w decydującym stopniu zależy dalsza praca koła ZMP.

Dlatego też **trzeba zachować podstawową zasadę czujności rewolucyjnej, zwrócenia bacznej uwagi, aby do władz organizacji wybrani zostali tylko ci, którzy dali dowody swej aktywności i przywiązania do Związku Młodzieży Polskiej i kierownika naszego narodu — Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.**

Wybór zarządu koła ZMP przez członków organizacji w tajnym głosowaniu po wyczerpującej dyskusji nad pracą dotychczasowego kierownictwa i uważnym omówieniu wysuwanych kandydatur w duchu czujności rewolucyjnej przyczynia się do ustanowienia ściślejszej więzi między szeregowymi członkami organizacji, a zarządem ZMP, wzmacnia jedność Związku i jego zdolność mobilizacyjną w realizacji zadań, jakie stawia Partia przed młodzieżą.

Pamiętajmy, że obecny okres stawia przed organizacją zwiększone zadania w walce o realizację planów produkcyjnych i rozbudowę naszego przemysłu, w walce o przebudowę wsi i podniesienie produkcji rolnej.

Pamiętajmy, że sytuacja międzynarodowa wymaga stałego podnoszenia obronności naszego kraju.

Aby móc kroczyć w pierwszych szeregach realizatorów tych wielkich zadań i porwać za sobą najszersze masy młodzieży, **musimy podnieść gotowość bojową naszych organizacji.**

Wszyscy członkowie ZMP muszą dołożyć starań, aby kampania sprawozdawczo-wyborcza przyczyniła się do wzmocnienia kierowniczej roli ZMP wśród młodzieży, do ubojowienia organizacji ZMP-owskich w mieście i na wsi, do jeszcze większej ofiarności naszych członków w budownictwie podstaw socjalizmu.

Z. PIŁAT

Wiktoria Jużykiewicz
przewodnicząca ZS ZMP Szkoły Ogólnokształcącej TPD we Wrocławiu

Nie odrywać młodzieży od nauki

Robota organizacji ZMP-owskiej w naszej szkole szła i idzie dobrze. Jest jednak pewne „ale". Zwierzchnikiem organizacji szkolnej jest Zarząd Powiatowy, Zarząd Miejski, a u nas we Wrocławiu Zarząd Dzielnicowy. O tym właśnie chciałabym powiedzieć. Źle pracuje nasz Zarząd Dzielnicowy.

Czy może iść dobrze praca w kołach szkolnych, jeżeli w tym Zarządzie Dzielnicowym już od przeszłego roku nie ma w ogóle instruktora szkolnego? Ale to jest jeszcze mniejsza bolączka. Są bowiem odprawy, można pójść do Zarządu Wojewódzkiego ZMP, który chętnie udzieli pomocy. **Najbardziej jednak przeszkadza nam częste odrywanie od lekcji, odrywanie od nauki.** Czym się tam ludzie powodują w tym Zarządzie Dzielnicowym? Mówią mi na przykład „Koleżanko, dzisiaj musicie dać tyle a tyle ludzi" Odpowiadam: „Nie możemy, mamy plan pracy koła, mamy naukę, mamy plan zajęć pozaszkolnych". Oni na to: „Koleżanko — wy jesteście wrogiem". Tak mówią do mnie, dlatego tylko, że chcę by się młodzież uczyła. **Chcemy pracować, ale nie można odciągać młodzieży od nauki po trzy, cztery razy w tygodniu, nie można kazać jej czekać na odprawę trzy, cztery godziny.**

Teraz trochę o odprawach. **Mówi się na nich napuszonymi frazesami i w dodatku nie o tym, co naprawdę trzeba młodzieży pokazać, powiedzieć, wytłumaczyć.** Przecież młodzież w szkołach widzi nowe życie naszego kraju — żyje nim, rozumie je, a jak przychodzi sie na odprawę to mówią: **„musicie", „po linii", „na bazie"**, itp. Rozmawiam z uczniami — oni śmieją się z tego, mówią, **że taka odprawa to jest fontanna wody.** Nikt się nie interesuje postępami w nauce, nikt się nie zapyta — jak pracujecie. A kiedy oberwie sie dwójkę, to powiadają — źle pracujecie.

Potrzeba nam w Zarządach nie bezdusznych rutyniarzy, ale wychowawców, nauczycieli. Przecież z Liceów Pedagogicznych wychodzi co rok tylu młodych, dobrych nauczycieli, **oni powinni pracować także w Zarządach ZMP**

(Z wystąpienia na Krajowej Naradzie Aktywu Szkolnego ZMP).

Na urodzaj nie czeka się — urodzaj trzeba zdobyć!

— I poco było na zebraniu zobowiązywać się, że w przyszłym roku zbierzemy po kwintalu zboża z hektara więcej, niż w tym roku? Co zrobić, nie nasza wina, że nie było deszczu.

— Prawda, nie Wasza wina. Ale powiedzcie sami, czy u wszystkich posucha jednakowo dała się we znaki oziminie? —

— Nie u wszystkich, niektórym jakoś idzie. —

— A właśnie! A jak to się stało, że tym niektórym idzie? Może mieli lepszą ziemię albo dali więcej nawozów? —

— Nie, ziemia u nich jednakowa, nawozów też dali nie więcej. O wszystkich nie mogę powiedzieć, ale niektórym ozimina udała się, bo podobno wcześnie podorali ścierniska. —

— Co tu ma do rzeczy podorywka? —

— Ziemia tak prędko nie wysycha, dlatego i ozimina miała więcej wody, toteż nic dziwnego, że wytrzymała lepiej niż gdzieindziej. —

— A inni nie mogli podorać?

— Dlaczegoby mieli nie móc mogli, tylko nie zadbali, chociaż była o tym mowa i na zebraniu, i w „Gromadzie" stale pisali o podorywkach. —

— No cóż, coście oziminie mogli dać, toście dali, ale z tej podorywki to warto by chyba wyciągnąć nie jedną naukę na dziś! —

— Z podorywki? Za późno! Teraz najwyżej może być mowa o orce na zimę. —

— Właśnie o to chodzi. Jak idą u Was te orki? —

— Kto mądrzejszy, to zaorał, jak tylko popadał pierwszy deszcz po posusze. Ale nie wszyscy się do tego rwą. —

— Do podorywki też nie wszyscy się rwali i sami na tym stracili. Sprawy sobie nie zdajecie, jakie korzyści daje Wam orka zimowa, czy co? —

— Sprawę sobie zdajemy, przynajmniej doświadczeńsi sobie zdają. Ja wiem, że ziemia zaorana głęboko na ostra skibę chwyta więcej wody, a wilgotna gola przez zamarzanie i odwilż kruszy się na guzełki, jak to u nas mówią „sprawia się". Na takiej roli rodzi się najlepiej.. —

— Dobrze mówicie, tylko ja mam jeszcze jedno pytanie —

— O co chodzi? —

— Wy raz mówicie tak, drugi raz sami sobie przeczycie... —

— Jak to?

— Powiedzieliście najpierw, że skoro oziminom na razie nie można więcej pomóc, to już nic nie da się zrobić, żeby zapewnić lepszy urodzaj i trzeba czekać, aż go wiosna da z łaski. A teraz znów mówicie, że głęboka orka zapewnia lepszy urodzaj. W jednym z tych dwóch wywodów musieliście chyba powiedzieć nieprawdę, ale w którym? —

— Prawda, macie rację. Oczywista, nie miałem racji, kiedy mówiłem, że się nic nie da zrobić. Tylko widzicie mnie chodzi o całą gromadę. —

— No to co? Inni nie umieją orać, czy jak? —

— Umieć umieją, tylko nie dbają. Nie moja to zresztą wina. —

— A może i Wasza? Próbowaliście z nimi porozmawiać na temat głębokiej orki? Nie! A czy oni nie chcą mieć lepszego urodzaju? —

— Kto by nie chciał! Ale po co ja mam tam komuś wtrącać się do gospodarki?

— Znowu sami sobie przeczycie! Czy nie mówiliście przed chwilą, że Wam chodzi o całą gromadę, która zobowiązała się podnieść urodzaj? —

— Niby tak. Mogę poradzić innym i zrobię to. Warto by nawet to jakoś omówić, mamy przecież plan pomocy sąsiedzkiej, a tu by warto było sprzęgnąć po dwa konie, zresztą słyszałem, że POM ma nam pomóc. Byłoby tu pole do popisu i dla ZMP-owców. Oni latem po wszystkich płotach powypisywali takie wezwania do podorywek i nawet niejednego to zachęciło. Czy oni nie mogliby tego samego zrobić na temat głębokiej orki? —

— Zupełnie słusznie. Mogliby i powinni to zrobić —

— No cóż, to chyba trzeba ruszyć naszą gromadę, nie ma co na urodzaj bezczynnie czekać —

— Tak, na urodzaj się nie czeka, urodzaj trzeba zdobyć, a zimowa, głęboka orka, to początek naszej wielkiej bitwy o lepszy urodzaj w trzecim roku Planu 6-letniego. —

K. MARDUŁA

KWIATKI z Atlantyckiej Łączki

1.000 dolarów za... niemowlę

— Chciałaby się pani na jakiś czas pozbyć swego dziecka? Doskonale, zaopiekujemy się nim. Przy odbiorze zapłaci nam pani koszta opieki.

W ten sposób gangster amerykański Marcus Siegel wyłudzał dzieci od naiwnych, żyjących w nędzy niewiast. Gdy jedna z nich, uzbierawszy wreszcie małą sumkę pieniędzy, zgłosiła się po odbiór dziecka, wspólnicy Siegla, a potem on sam z początku wykręcali się, a wreszcie oświadczyli, że dziecko umarło. Na dowód przedstawili nawet sfałszowany nagrobek. Sprawa oparła się o policję. Okazało się, że Siegel prowadził „czarny handel" dziećmi, sprzedając je po 1.000 dolarów za „sztukę". Sprzedał on w ten sposób już 95 niemowląt. Policja wypuściła go z więzienia za kaucją w wysokości 1.000 dolarów — a więc za cenę jednej „tranzakcji handlowej" Siegla.

No, cóż więzienia w Ameryce nie są dla gangsterów.

(Hak)

Samowolna „kultura"

W Niemczech Zachodnich władze Dolnej Saksonii upoważniły gminę Emlichstein do wybudowania jedno-piętrowego budynku szkolnego. Ponieważ dochody gminy, dzięki znajdującym się tam kopalniom naftowym ostatnio znacznie wzrosły, władze gminne na swoją rękę wybudowały dwu-piętrową szkołę zamiast jednopiętrowej.

„Minister" finansów Dolnej Saksonii Alfred Kubel zarządził niezwłocznie rozbiórkę drugiego piętra budynku. Sam koszt rozbiórki ma wynieść 30 tys. marek.

Warto dodać, że „premierem" Dolnej Saksonii jest znany zbrodniarz hitlerowski, kat ludu śląskiego — Heinrich Kopf.

Tylko blondyni wytrzymują...

Do jakich bzdur dochodzą „uczeni" w rozhisteryzowanej Ameryce świadczyć może fakt podany przez zachodnio-niemiecką reakcyjną gazetę „Welt", która cytuje słowa korespondenta z USA.

„St. Antonio, 25 bm. Jeśli jesteś wrażliwy na promienie słoneczne, jeśli masz niebieskie oczy, a włosy blond, lub koloru czerwonego, możesz być spokojny. Napewno przetrzymasz temperaturę, która powstanie przy wybuchu bomby atomowej — oświadczył niemiecki uczony dr Deuttner z instytutu medycyny lotniczej USA Airforce w St. Antonio".

Niemiecki uczony na żołdzie imperialistów nie dodał tylko, że blondyni z niebieskimi oczami, wrażliwi na promienie słoneczne należą do kategorii „herrenvolku" albo jak się dziś mówi, amerykańskich „supermanów".

Jak widzimy „Mein Kampf" nieboszczyka Hitlera znajduje w Ameryce pełne zastosowanie (K. K.)

USTRZYKI DOLNE **(1)**

NAFTA I LUDZIE

Na towarzysza Pikułę — pełnomocnika Ministerstwa Górnictwa czekaliśmy w Ustrzykach Dolnych w niedzielne, listopadowe przedpołudnie — słoneczne, jasne i ciepłe.

Chcieliśmy jechać w teren, chcieliśmy zobaczyć źródła naftowe, które po wymianie odcinków granicznych otrzymaliśmy od Związku Radzieckiego. O nafcie zaś najwięcej wiedział i najwięcej mógł opowiedzieć właśnie **tow. Pikuła.**

Rozmowa majstra Władysława Czecha przy oczyszczaniu otworu jednego z szybów
CAF — fot. Zygm. Wdowiński

Po godzinie nadszedł.

Kiedy wkrótce potem jechaliśmy wraz z tow. Pikułą w teren — o nafcie tryskającej z tej ziemi wiedzieliśmy już bardzo dużo.

*

Te niezwykle obfite w naftę tereny były przed 1939 rokiem zaniedbane, nierozwinięte, eksploatowane zgodnie z kapitalistycznymi zasadami — zysk i wyzysk, kryzys, konkurencja, nadprodukcja itp., itp. Dzieliły los całego przemysłu sanacyjnej Polski. Jeśliby porównać wydajność tych źródeł naftowych obecnie ze stanem z przed 1939 r. — wzrost wyraża się cyfrą 400 proc.

Dzisiaj — to duże centrum przemysłowe, to najnowocześniejsze urządzenia produkcyjne, to szeregi jasnych, schludnych domków robotniczych. Radzieccy inżynierowie, technicy i robotnicy rozwiercili ten teren, uzbroili go w maszyny — niewidziane jeszcze tutaj. Geologowie sporządzili wykresy, mapy i recepty utrzymania i podniesienia produkcji. I w tym stanie, w rozkwicie możliwości produkcyjnych tereny te przejął polski inżynier, technik i robotnik. Tereny te dziś — to 20 proc. wydobycia ropy naftowej w Polsce.

*

Ekipy polskich górników-naftowców przybyły na ten teren w pierwszej połowie października. Pracowali tu jeszcze górnicy radzieccy. Nafciarze nasi obejrzeli teren, stwierdzili jaka jest gleba, zaczęli poznawać urządzenia. W długich, dokładnych i wyczerpujących rozmowach z radzieckimi górnikami — uczyli się. Nie obeszło się jednak bez niespodzianek i zdumienia. No, bo jak tu nie zdziwić się, kiedy widzi się rzeczy zupełnie dla siebie nowe. Choćby to, że radzieccy wiertacze w ciągu 8 godzin — wiercą 20 metrów!

Raz nawet tow. Pikuła wyjął z kieszeni zegarek. Mijają minuty. Jedna... trzy... osiem... W ciągu 12 minut wiercony przez radzieckiego robotnika otwór pogłębił się półtora metra!

To był powód do zdziwienia, szczególnie dla prawdziwego nafciarza.

*

— To już tutaj...

Ujrzeliśmy szeroko rozciągnięte na wzniesieniach domy tej wielkiej wsi. Bielił się z daleka piętrowy, murowany budynek zarządu kopalni i hotelu robotniczego. Tu i ówdzie rysowały się charakterystyczne sylwetki wież wiertniczych. Szumiały z daleka „Diesle" elektrowni.

Na terenie kopalni wrzała praca. Prężyły się poruszane kieratami stalowe pręty pomp, które z głębi ziemi ssały ropę. Po każdym półobrocie kieratu z szybów rurami wypływała ciemna, bulgocąca ciecz.

Przerwy w produkcji nie było. Przybyłe tutaj wcześniej jeszcze przed otwarciem granicy, ekipy polskich nafciarzy przejmowały wszystko z rąk towarzyszy radzieckich „na chodzie". Wraz z cenną wskazówką, rzetelną poradą, przyjacielskim, serdecznym pouczeniem.

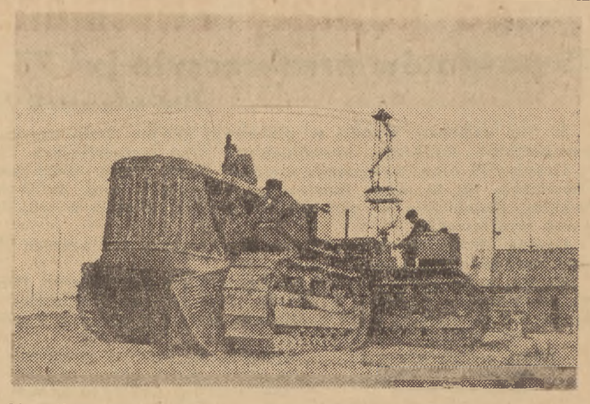

Ciągniki typu „Staliniec" — pozostawione poza umową przez towarzyszy radzieckich
CAF — fot. Zygm. Wdowiński

— Maszyniści radzieccy — to dobrzy fachowcy. Dużo mnie nauczyli — mówi polski maszynista elektrowni **tow. Stanisław Glazar.** A tow. Glazar może oceniać. Daje mu do tego prawo jego 26 lat pracy w nafcie.

— Chętnie dzielili się z nami wszystkimi swoimi osiągnięciami i dorobkiem górnicy radzieccy — mówią **Albin Ziemiański** i **Stanisław Czajka** — nafciarze od 1920 i 1917 roku.

— Główny inżynier na okręg kijowski **tow. Stukałow** dwa dni siedział ze mną i wszystko drobiazgowo opowiadał. Z ołówkiem w ręku... — mówi tow. Pikuła.

*

Praca tu idzie pełną parą.

O wiele więcej, niż określały warunki umowy — otrzymaliśmy przy wymianie odcinków granicznych od Związku Radzieckiego. Umowa przewidywała nieruchomości — a więc teren i zabudowania. **Otrzymaliśmy zaś wiele cennych i tak potrzebnych naszej gospodarce urządzeń. Zapas świdrów-gryzerów, których w Polsce nie mamy, zapasy narzędzi wiertniczych i pomocniczych — wystarczą przy szeroko rozwiniętej produkcji na wiele miesięcy. Przekazane przez władze radzieckie samochody i ciągniki — włączono już do produkcji. Wielkie i cenne doświadczenia radzieckie służą nam już w całej pełni, pomagają polskim inżynierom, technikom i robotnikom.** Wszystko to jest świadectwem wielkiej, braterskiej pomocy, jaką okazał nam wypróbowany przyjaciel — Związek Radziecki.

Towarzysz Pikuła dobrze rozumie znaczenie tej pomocy. I dlatego z niezachwianą wiarą i pewnością mówi na pożegnanie:

— Ustrzyckie kopalnictwo musi być i będzie wzorem dla innych kopalni w kraju.

STANISŁAW KOZŁOWSKI

PASZKWIL

„Błyskawica — zegar"

Ta „Błyskawica - zegar" wywieszona jest przed Gminną Spółdzielnią „Samopomoc Chłopska" ŻNIN-WSCHÓD, W POW. ŻNIN, WOJ. BYDGOSKIE. Zegary, umieszczone przy nazwach gromad wskazują wykonanie planu skupu zboża przez gromady, zaś zegar, znajdujący się nad tablicą, przedstawia procentowe wykonanie planu przez gminę.

Od pewnego czasu zegary wskazują, że w WYKONANIU PLANU SKUPU ZBOŻA PRZODUJE GROMADA GÓRA (wykonała 80 proc. planu — na tablicy druga od dołu z prawej strony), natomiast na OSTATNIM miejscu znajduje się gromada KIERZKOWO (40 proc. planu — trzecia od dołu po prawej stronie).

Pomysł „błyskawicy-zegara" pochodzi od ZMP-owców, którzy pomogli w jego wykonaniu. koresp. **JAN CZYŻ** Żnin

„Otwieram zebranie" — zagaił kol. Warchoł—kierownik organizacyjny Zarządu Szkolnego ZMP ogólnoszkolne zebranie organizacji przy Technikum Górniczym nr 2 w Zabrzu.

Zebranie poświęcone było omówieniu pracy Zarządu i organizacji Szkolnej ZMP. Podczas przeszło 6-godzinnego zebrania 66 kolegów zabrało głos.

Nie wszystko najlepiej

Z wypowiedzi omawiających prace Zarządu Szkolnego wynikało jasno, że zarząd, obok wielu osiągnięć — prowadzi niedostateczną pracę polityczno-wyjaśniającą. Np. słusznie wydalono z Technikum bumelanta, sabotażystę Żuchowskiego, ale sprawę omówiono tylko na prezydium, a na zebraniu zetempowskim jej nie postawiono. — *„A koledzy znacznie lepiej znali Żuchowskiego. Omówienie jego zachowania i powodów usunięcia ze szkoły na zebraniu wzmogłoby naszą czujność, pozwoliło na wyciągnięcie wielu pożytecznych wniosków na przyszłość"* — mówił kol. Herc. Podobnie było z akcją węglową. Zarząd zawiadamiał jedynie, że tego a tego dnia wszyscy pójdą do kopalni, a nie wyjaśniał uczniom znaczenia akcji.

Nie zawsze dostateczna jest również troska Zarządu Szkolnego o sprawy bytowe młodzieży. Uczniowie Technikum nieraz, poza normalnymi zajęciami, pracowali w różnych kopalniach, nie otrzymując często do dzisiaj należnego im zarobku. Zarząd tej sprawy nie potrafił załatwić. Nie zainteresował się np. także takim dziwolągiem, jak brak w budżecie Technikum pieniędzy na mydło dla mieszkańców internatu.

Niedociągnięcia te wynikają m. in. z tego, że zarząd nie zdołał wciągnąć wszystkich członków ZMP do pracy organizacyjnej, że w Zarządzie Szkolnym większość stanowią uczniowie klas IV, którzy mają do przerobienia — w związku ze skróceniem okresu nauki w Technikum z 5 do 4 lat — prawie podwójny program i za pół roku opuszcza uczelnię.

Jak się narodził „Jan Iwaszkiewicz"

W trakcie omawiania pracy zarządu, koledzy wspominali coraz częściej o liście wysłanym przez jednego z uczniów do redakcji.

Jaki to był list?

Był to list, podpisany nazwiskiem Jana Iwaszkiewicza, w którym zarzucano Zarządowi Szkolnemu ZMP wprowadzanie anarchii, piętnowano aktywistę ZS kol. Warchoła, jako bumelanta, podając, że nie uczęszcza on na praktyki do kopalni, „bo jest aktywista i jemu wolno", oskarżano instruktora WF Panfiela o hamowanie rozwoju sportu, m. in. przez niedawanie uczniom piłki nożnej, piętnowano brak urządzeń ochronnych w warsztatach szkolnych, przytaczając na dowód pokaleczenie ręki przez jednego z kolegów piłą tarczową.

Po sprawdzeniu na miejscu okazało się, że ucznia „Jana Iwaszkiewicza" w ogóle nie ma w Technikum, że fakty podane w liście są albo zmyślone, albo poprzekręcane. W końcu wyszło na jaw, że list pisał kol. Nowociń z kl. IV.

List ten wywołał wielkie poruszenie w Technikum. On też był przedmiotem dalszej dyskusji na ogólnoszkolnym zebraniu.

Punkt po punkcie zebrani przeanalizowali list. Prawda: Zarząd popełnił niejeden błąd, ale ma też sporo osiągnięć i „wprowadzania anarchii" w jego pracy doszukać się nie można. Kol. Warchoła, przodownika nauki i pracy społecznej, w żadnym wypadku nie można określić jako bumelanta. Instruktor Panfiel należy do najlepszych w województwie. Jemu to właśnie szkoła zawdzięcza uzyskanie zaplanowanej ilości odznak SPO i szereg innych sukcesów sportowych. Piłki nożnej dlatego nie wydaje uczniom, bo szkoła nie ma odpowiedniego boiska. Poza tym sport stoi na dobrym poziomie. Skaleczenie ręki przez kol. Kostuna, ucznia I klasy, było spowodowane jego własną nieostrożnością, co sam otwarcie przyznał, a piła tarczowa jest umieszczona według wszelkich przepisów, tak jak i inne urządzenia w warsztacie szkolnym.

Z innymi zarzutami było podobnie. Wszystkie kłamliwe, szkalujące Zarząd ZMP i kierownictwo Technikum. Wprawdzie paru kolegów, jak Gąszczyk, Żywczyk i inni, usiłowało podtrzymać niektóre zarzuty, ale ogół zebranych niedwuznacznie wykazał, że nie mają racji.

Chuligańska klika

Wielu kolegów na sali zadawało sobie pytanie — jak doszło do tego, że Nowociń, syn robotnika, uczeń przeciętny, spokojny, nigdy nie zabierający głosu, sumiennie wypełniający swoje niewielkie obowiązki organizacyjne, mógł napisać list szkalujący zarząd i kierownictwo uczelni.

Odpowiedź dał sam kol. Nowociń — *„pisałem pod wpływem szumowin w naszej szkole. Od nich to słuszałem zarzuty, które podałem".*

Kol. Nowociń nie wymienił żadnego nazwiska, nie powiedział kogo ma na myśli.

Zebrani jednak wiedzieli. To *Gąszczyk* — chuligan, znany z szeregu bójek i pijatyk, *Żywczyk* — awanturnik, niepodporządkujący się żadnym zarządzeniom, *Kubinek* — malkontent, którego argumenty są żywcem przejęte z Głosu Ameryki czy BBC.

I trudności trzeba uwzględniać w planie pracy

Kol. Bełk, przewodniczący ZS, tłumacząc braki w pracy zarządu stwierdził, że w dużym stopniu do ich powstania przyczyniły się trudności, z jakimi walczy Technikum — ciasny internat, którego przeniesienie do nowego, obszerniejszego jest odkładane już od szeregu miesięcy, brak miejsca na naukę pozalekcyjną. Tłumaczenie to jest słuszne, ale nie jako usprawiedliwianie niedociągnięć. Trudności trzeba umieć przezwyciężać, trzeba liczyć się z ich oddziaływaniem na część słabo wyrobionej politycznie młodzieży, a zarząd nie wziął trudności pod uwagę planując prace organizacyjną, nie hartował kierowanej przez siebie młodzieży, niedostatecznie przeciwdziałał objawom zniechęcenia wśród niektórych uczniów i wywoływaniu zamętu przez grupę malkontentów i awanturników.

Trudności uczelni, błędy w pracy zarządu zostały za to wykorzystane przez takich jak Gąszczyk, Żywczyk czy Kubinek. Uczniowie ci wytykali na każdym kroku istniejące niedociągnięcia, tłumacząc je fałszywie innym, przekręcali i zmyślali fakty, podając je jako dowód złej pracy zarządu i wychowawców, wprowadzali zamieszanie wśród kolegów i podjudzali ich przeciw kierownictwu organizacji w Technikum, po to, by podważyć autorytet zarządu i kierownictwa szkoły, wykazać, że to właśnie oni postępują słusznie, ugruntować sobie posłuch wśród młodzieży.

Oszczerstwo — ukarane

Dowodem tego, jak dalece udało im się opanować niektórych kolegów, wprowadzić zamet w ich umysłach, jest list, napisany przez kol. Nowocinia.

Nowociń nie podał nazwisk kolegów, którzy podsunęli mu oszczercze argumenty. Faktem jest, że będąc pod wpływem kliki chuliganów, chciał jak i oni rozbić zarząd. Napisał paszkwil i wysłał go do redakcji. Bojąc się odpowiedzialności za napisanie oszczerczego listu podpisał go obcym nazwiskiem. — Jako członek organizacji widząc niedociągnięcia w pracy zarządu mógł otwarcie napisać list i omówić swoje spostrzeżenia, czy wątpliwości. Tymczasem Nowociń strzelał z ukrycia. Postąpił nie jak zetempowiec, któremu dobro organizacji leży na sercu, a jak wróg, któremu zależy na poderwaniu autorytetu zarządu, a co za tym idzie autorytetu organizacji szkolnej, która właśnie zwalczała chuligaństwo.

Bo przecież właśnie Gąszczykowi i jego kompanom zależało na zmianie zarządu. Kubinek np. niejednokrotnie wspominał, że „on poprowadziłby organizację dużo lepiej", „że niedługo a firanka, osłaniająca prace zarządu rozsunie się i wówczas zobaczymy". Liczyli oni na to, że jeśli gazeta zamieści oszczerczy artykuł — oni będą górą i wówczas dopiero „pokażą co umieją".

Nie przewidzieli jednak, że redakcja list sprawdzi przed wydrukowaniem, że sprawa będzie postawiona na ogólnoszkolnym zebraniu organizacyjnym. I koledzy z Technikum dali im godną odprawę — Gąszczyka wykluczono z szeregów organizacji, Kubinkowi, Żywczykowi, a także Nowociniowi, który stał się posłusznym narzędziem wnoszących ferment do Technikum, udzielono nagany bądź nagany z ostrzeżeniem.

Dlaczego jednak klika Gąszczyka mogła tak długo prowadzić swoją szkodliwą robotę? Zarząd Szkolny dążąc do uzyskania jak najlepszych wyników w nauce organizował samokształcenie, pomoc koleżeńską, pracował nad usprawnieniem pracy organizacyjnej, a nie docenił szkodliwości poczynań chuliganów. Właśnie brak szerokiej pracy uświadamiającej, omawianie niewłaściwego zachowania lub nawet poważnych wybryków uczniów tylko na prezydium, spowodowały niedostrzeżenie przez wielu kolegów szkodliwej działalności chuliganów. Potwierdza to zresztą m. in. wypadek, że uczniowie nie chcieli podać nowoprzyjętemu wychowawcy nazwiska pijanego, awanturującego się ucznia, kierując się źle pojętym koleżeństwem.

Wykluczenie Gąszczyka z organizacji i udzielenie nagan trzem kolegom nie rozwiązuje sprawy do końca. Organizacja ZMP w Technikum zobowiązała się wprawdzie otoczyć opieką ukaranych i pomóc im do wejścia na właściwą drogę, jest jednak jeszcze szereg innych kolegów, którzy tej pomocy potrzebują, a o których nie mówiono na zebraniu. Zarząd zaś ze swej strony musi wzmóc pracę polityczno-wyjaśniającą.

Tow. Karelusa to wszystko nic nie obchodzi

Kolegom z Zabrza trzeba pomóc. Sprawa jest bardzo poważna — zwłaszcza w okresie wzmożonej walki z chuligaństwem i wszelkimi jego przejawami. Dotyczy ona młodzieży w uczelni kształcącej kadry techników górnictwa węglowego — podstawowej gałęzi naszego przemysłu. Dlatego też uznaliśmy za słuszne zawiadomić Zarząd Wojewódzki ZMP w Katowicach o szkodliwej działalności chuliganów w zabrskim Technikum Górniczym, uznaliśmy za konieczne spowodować zwołanie ogólnoszkolnego zebrania ZMP w Technikum.

Tow. Tendera wiceprzewodniczący ZW zajmujący się specjalnie młodzieżą pracującą w górnictwie uznał, że „to nie jego resort" i postanowił wysłać na zebranie kierownika Wydziału Szkół Zawodowych — tow. Karelusa. A tow. Karelus? — Po prostu nie przyjechał.

Z. MIKOŁAJCZAK

Razem z naszymi korespondentami pytamy

dlaczego?

...„DOM KSIĄŻKI" w LUBLINIE od połowy sierpnia nie realizuje zapotrzebowania na książki i materiały piśmienne swojej filii w Kazimierzu Dolnym (pow. Puławy)?

wg koresp. K. WASZAKA z Kazimierza Dolnego

...PREZYDIUM GRN W SKOŁYSZYNIE (pow. JASŁO) dotychczas nie zainteresowało się 100 metrowym odcinkiem drogi wiodącej do przystanku kolejowego, choć przy najmniejszym deszczu zamienia się ona w błotniste bagno?

(na podst. koresp. CZ. ZIĘBY z Jasła)

...Samorząd szkolny LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCEGO IM. A. CZARTORYSKIEGO W PUŁAWACH nie zakończył akcji oszczędzania podręczników szkolnych, mimo, że przyjął na siebie obowiązek jej wykonania?

(na podst. koresp. H. CHABROSA z Puław)

I PROSIMY O ODPOWIEDŹ:

- **dyrekcję „Domu Książki" w Lublinie.**
- **Prezydium GRN w Skołyszynie.**
- **Samorząd Szkolny Liceum w Puławach.**

Gdy aktywiści na naradzie nie dzielą się doświadczeniami

Z powiatowej narady wiejskiego aktywu ZMP w Radomiu

Zadaniem narady wiejskiego aktywu powiatowego ZMP która odbyła się 18 bm. w Radomiu, było omówienie udziału ZMP-owców i młodzieży niezorganizowanej w walce o wykonanie przez wieś obowiązków wobec państwa. Jednym z zadań narady było również upowszechnienie doświadczeń przodujących kół ZMP, doświadczeń, które powinny służyć słabszym kołom do wzmocnienia pracy.

O doświadczeniach nie mało mówił w referacie przewodniczący ZP ZMP — **tow. Skorek**. Wspominał on, że młodzież **gminy Skaryszew** sporządzała „błyskawice" w których popularyzowała przodujących chłopów i krytykowała ociągających się średniaków oraz piętnowała kułaków, którzy złośliwie nie chcieli wywiązywać się ze swoich zobowiązań. **Gmina Skaryszew wykonała dotąd planowy skup zboża w 90 proc. W gminie Białobrzegi tow. Leon Reszko** zdemaskował dwóch spekulantów, którzy prowadzili nielegalny ubój świń i sprzedawali mięso po wygórowanych cenach.

Nie za wiele jednak mogły nauczyć się z referatu inne koła ZMP, gdyż tow. Skorek nie opowiedział dokładnie, w jaki sposób młodzież gminy Skaryszew wykonywała „błyskawice", jak popularyzowała przykład przodujących chłopów, jakich używała argumentów krytykując ociągających się. Nie podał również w jaki sposób młodzież zdemaskowała kułaka, który posiadał nadwyżkę zboża, miał pieniądze, ale nie chciał wywiązać się ze swoich zobowiązań. Nie powiedział również, jakie ta akcja młodzieży dała rezultaty. Mówiąc o tym, że **tow. Reszko z Białobrzegów** zdemaskował dwóch spekulantów **tow. Skorek** nie opowiedział, w jaki sposób tow. Reszko wyjaśnił mało- i średniorolnym chłopom, że działalność tych spekulantów była szkodliwa dla państwa, a tym samym szkodliwa dla chłopów.

O dobrej pracy kół ZMP i młodzieży niezorganizowanej mówili również towarzysze z gmin i gromad.

Tow. Kosiec — przew. Zarz. Gm. ZMP z Przytyk mówił, że niektórzy aktywiści, jak np. **Lewandowska, Stankiewicz** i inni jeździli po wsiach i przekonywali chłopów o ich obowiązkach wobec państwa. Ale tow. Kosiec nie opowiedział jakich towarzyszy ci używali argumentów, skąd te argumenty czerpali, aby przekonać chłopów, jak prowadzili z nimi dyskusje, czy argumenty, używane przez nich były słuszne, czy przekonywały chłopów i w końcu, jakie chłopi mieli wątpliwości, jakie zadawali pytania i czy aktywiści potrafili odpowiadać na pytania. **A to właśnie było ważne przy wymianie doświadczeń.**

Tow. **Kosiec** wspominał jeszcze o tym, że w GS-ie w Przytyku jako rachmistrz pracuje dwudziestohektarowy kułak — **Gumowski**, który ma ponadto dom w mieście. **Gumowski** mając wpływy w GRN wystarał się o pożyczki dla swoich krewnych, zaś węglem, przeznaczonym dla biura, palił u siebie w domu. Ale **tow. Kosiec** nie opowiedział, jakie stanowisko zajęła wobec Gumowskiego organizacja ZMP-owska, czy starała się zdemaskować machinacje **Gumowskiego**, w jaki sposób zamierzała to zrobić itp.

Tow. **Kwiatek — przew. Zarz. Gm. w Kowalach** mówił o pracy Zarządu Gminnego ZMP. Ale nie opowiedział dokładniej, jak Zarząd Gminny ZMP pomaga w pracy kół, jak często aktywiści Zarządu Gminnego przebywają w terenie i co tam konkretnie robią, jakie są wyniki tych wyjazdów. Jedynie mówiąc o pomocy drużyny harcerskiej tow. Kwiatek podał konkretniejszy nieco przykład tej pomocy: harcerze sporządzali gazetki, karykatury opornych kułaków, które wywieszali na widocznym miejscu itp. A przecież ZMP-owcy z gminy Kowale mają osiągnięcia robili oni wykresy wykonanego przez wieś planu, przekonywali swoich rodziców o ich obowiązkach wobec państwa, organizują ZMP-owski punkt kontrolny itp.

Tow. **Karasiński** z gminy Białobrzegi mówił, że chłopi przychodzą do niego po rady, których on udziela. Ale tow. Karasiński nie opowiedział w jaki sposób zdobył on sobie autorytet u chłopów, z jakimi bolączkami przychodzą do niego chłopi i w jaki sposób wyjaśniał niezrozumiałe dla nich zagadnienia.

W dyskusji zabrało głos jeszcze kilku aktywistów, którzy mówili: o swojej pracy, o udziale młodzieży w kampanii na wsi, o niedociągnięciach w GRN-ach i w GS-ach. Nie podawali jednak konkretnych przykładów swojej pracy i walki z niedociągnięciami. Nie dzielili się doświadczeniami.

Dzięki usilnej pracy agitacyjnej i pomocy młodzieży gminy **Radom** i **Skaryszew** wykonały planowy skup zboża do 96 proc. Natomiast takie gminy jak **Kuczki, Wieniawa, Wielogóra, Przytyk i Potworów** wykonały swój plan zaledwie w 33 proc. Towarzysze z przodujących gmin nie opowiadali, w jaki sposób osiągnęli to, że gminy ich wykonały 96 proc. planowego skupu zboża. Natomiast towarzysze z opóźnionych gmin nie mówili, na jakie napotykają trudności, dlaczego gminy te opóźniają wypełnianie swoich zobowiązań wobec państwa.

Był to podstawowy brak w dyskusji, której zadaniem było podzielić się doświadczeniami dotychczasowej pracy.

Powiat Radom wykonał dotychczas (18 listopada) 54 proc. rocznego planu skupu zboża. Wynika z tego, **że przed ZMP-owcami jako pomocnikami Partii i władzy ludowej jest jeszcze w pow. radomskim wiele pracy nad uświadomieniem wahających się średniorolnych chłopów, nad wyrwaniem części tych chłopów spod wpływu kułaków i wrogiej propagandy, nad zorganizowaniem o inl pracujących chłopów przeciwko kułakom.**

Na pewno nie jeden przewodniczący koła ZMP na wsi i nie jeden przewodniczący Zarządu Gminnego w powiecie radomskim łamie sobie głowę, co i jak robić, aby wykonać te zadania. Gdyby na naradzie dokładniej omówiono prace przodujących kół i Zarządów Gminnych oraz działalność młodych agitatorów, inni mogliby się na niej wzorować. Stąd wniosek dla Zarządu Powiatowego ZMP w Radomiu — **trzeba głębiej wnikać w pracę kół i Zarządów Gminnych szczegółowo poznawać ich osiągnięcia i formy pracy, trzeba, aby każdy aktywista Zarządu Powiatowego wyjeżdżając w teren znał dobrze formy pracy wypróbowane już w innych kołach i aby przekazywał je kołom mniej doświadczonym. Jest to niezbędne dla wzmocnienia pomocy ZMP-owców dla Partii i władzy ludowej w walce o wykonanie przez wieś zobowiązań wobec państwa.**

W. BUBIEŃ

CZY potrafisz...?

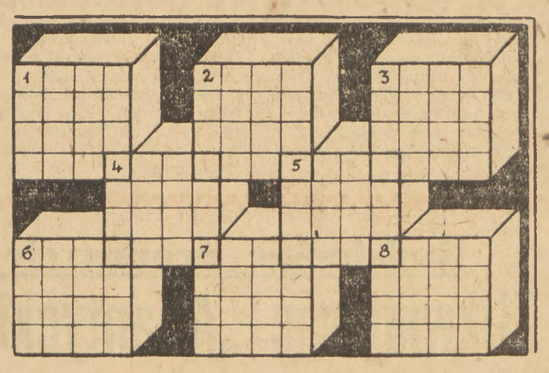

... wpisać do podanej figury czteroliterowe wyrazy o poniższych znaczeniach tak, aby miały one jednakowe brzmienie poziomo i pionowo?

Kwadrat 1: Jedna z wysp Indonezji — Drogi kamień — Cecha ujemna, usterka — Inaczej „natarcie".

Kwadrat 2: Miasto powiatowe między Szczytnem i Grajewem — Mityczny lotnik — Ogrody warzywne — Gwałtowny ruch, poderwanie się.

Kwadrat 3: Hełm strażacki — Rzeka we Włoszech — Pęk zżętego zboża, związany powrósłem — Miara ilości.

Kwadrat 4: Drobny pył unoszący i osadzający się wszędzie — Promieniotwórczy pierwiastek chemiczny — Skała podwodna — Cecha, piętno.

Kwadrat 5: Szczątki rozbitego okrętu — Ponczenie, wskazówka — Imię męskie — Największy lewy dopływ Wołgi.

Kwadrat 6: Miasto powiatowe między Kwidzyniem i Ostródą — Porażenie słoneczne — Duży pokój — Rodzaj potrawy mięsnej.

Kwadrat 7: Tylna część szyi — Rzeka w Azji — Tylna część okrętu — Dźwig portowy.

Kwadrat 8: Słone jezioro w Kazachstanie — Oddział żołnierzy — Część materii — Ssak z rodziny wielbłądów.

(Z. Kulak — Elbląg)

Rozwiązania należy nadsyłać w terminie 10-dniowym od daty ukazania się numeru pod adresem redakcji z dopiskiem na kopercie „Czy potrafisz?". Za dobre rozwiązanie przyznanych zostanie

5 nagród książkowych

Plan 6-letni dociera wszędzie

Wielka Fabryka Przemysłu Drzewnego powstaje w Morągu

Wśród mazurskich lasów w małym miasteczku **Morągu** powstaje olbrzymia fabryka płyt stolarskich, sklejek i fornierów. Fabryka ta nosi nazwę **Mazurskich Zakładów Przemysłu Drzewnego.**

Na miejscu starego tartaku, w którym jeszcze do niedawna warczały ręczne piły — rośnie wielki zakład przemysłu drzewnego, w którym proces technologiczny będzie całkowicie unowocześniony.

Mechaniczne pochylnie - wyciągi i dźwigi będą wydobywały kloce drzewa z odległego o kilkanaście metrów jeziora i bezpośrednio podawały je do maszyn. **Jezioro to stanowi naturalny skład surowca drzewnego.** Spoczywają w nim kłody, doskonale się konserwując, póki dźwigi ich stamtąd nie wyciągną.

Baraki starego tartaku rozbudowano i unowocześniono. **Na 15-hektarowym obszarze budowy, wzniesione zostały nowe budowle, w których mieści się kotłownia, siłownia, hala noży fornierowych, suszarnia, hala obróbki kloców, piły „Brenda", magazyn gotowych wyrobów, parniki itp.**

Ale to nie wszystko. Wiele zadań stoi jeszcze przed załogą budującą nowoczesny obiekt przemysłowy. Pod kierownictwem czeskich inżynierów, którzy przybyli z pomocą — załoga pracuje ofiarnie, dając z siebie wszystko, by w terminie zakończyć budowę fabryki.

Istniejącą halę produkcji sklejek i płyt stolarskich trzeba przedłużyć. Tuż obok niej powstanie hala do manipulacji i obróbki wstępnej oraz magazyny półfabrykatów.

W pobliżu fabryki powstaje również budynek administracyjno-socjalny, w którym znajdować się będzie świetlica zakładu.

Przy budowie fabryki nie zapomniano o zdrowiu robotników. W każdej hali produkcyjnej znajdują się wentylatory i urządzenia pyłochłonne.

W dniu 7 listopada, dla uczczenia 34 rocznicy Rewolucji Październikowej, ruszył pierwszy dział produkcji — dział wyparowania, w którym znajdzie zatrudnienie 60 pracowników.

Codziennie z okolicznych wiosek zgłaszają się do dyrekcji chłopi — przyszli robotnicy.

Przed kilkoma dniami przyjechali rowerami do zakładu dwaj synowie chłopów z gromady **Łączno**, gm. **Królewo** kol. kol. **Mieczysław Świstowski i Zygmunt Ostrowski.**

— Nie chcę już dłużej bezczynnie siedzieć u ojca — powiedzieli w biurze przepustek MZPD — **powstają nowe fabryki, chcemy być robotnikami, chcemy zdobyć zawód...**

— A tu dbają o robotników, wysyłają ich na naukę...

Koledzy z Łączna dowiedzieli się, że dyrekcja zakładów skierowała kolegów **Urbana, Polkowskiego, Kurmanowskiego, Chmielewskiego** i wielu innych z ich okolic, na przeszkolenie do **Zakładów Przemysłu Drzewnego w Orzechowie**, a za kilka dni wyjedzie druga grupa młodych robotników do **Słupskich Zakładów Przemysłu Drzewnego**, by nauczyć się obsługiwać nowoczesne maszyny. Za kilka tygodni kol. Świstowski i Ostrowski staną do pracy w MZPD w Morągu.

TADEUSZ WILLAN

RADIO

na dzień 23 listopada 1951 r. (piątek)

Program I — na fali 1322 m

Wiadomości 5.05, 6.00, 7.00, 7.55, 12.04, 16.00, 20.00, 23.00.

5.10 Koncert. 6.05 Wszechnica Radiowa. 6.25 Aud. dla wsi. 7.20 Pieśni i muzyka ludowa. 8.00 Aud. dla klas starszych szkoły podstawowej. 8.20 Muzyka kameralna. 8.55 Aud. dla klasy II. 9.20 Aud. dla klasy III i IV. 9.40 Muzyka. 10.10 Aud. dla przedszkoli. 10.30 Koncert solistów. 10.55 „Żelazna stopa" — fragm. pow. J. Londona. 11.15 Muzyka i aktualności. 11.45 Głos mają kobiety. 12.15 W rytmie polki. 12.30 Aud. dla wsi. 12.45 Na swojską nutę. 13.15 Informacje. 15.30 Aud. dla dzieci. 15.50 Muzyka. 16.20 „Muzyka radziecka" — aud. sł. muz. 17.10 Aud. oświatowa. 17.25 „Rozmawiamy z korespondentami". 17.30 Melodie o zmierzchu. 18.00 Z kraju i ze świata. 18.25 Stylizowana polska muzyka ludowa. 18.45 Aud. dla wsi. 19.00 Fragmenty z oper Gounoda. 20.30 Utwory fortepianowe. 20.45 Koncert symf. 21.45 Muzyka rozrywkowa. 22.20 Muzyka taneczna.

Chłopi przodujący w wypełnianiu swych obowiązków wobec Państwa otrzymają dyplomy uznania i nagrody od Wojewódzkich Rad Narodowych

W wypełnianiu obowiązków wobec Państwa wyróżniło się tysiące mało- i średniorolnych chłopów w różnych województwach naszego kraju, oraz wiele gromad, które wzorowo wykonały plany gromadzkie. Najwybitniejszym spośród wyróżniających się chłopów Prezydent przyznał Krzyże Zasługi, a wielu z pozostałych chłopów wyróżniają Prezydia Wojewódzkich Rad Narodowych specjalnymi dyplomami uznania.

Prezydium WRN w **Bydgoszczy** podjęło specjalną uchwałę, w której postanowiło przyznać przodującemu powiatowi sztandar przechodni, dwu najlepszym gminom — pełne wyposażenie przedszkola oraz komplet mebli świetlicowych. 10 wyróżniającym się gromadom przyznane zostały cenne nagrody. Trzy najlepiej wykonujące swe obowiązki spółdzielnie produkcyjne otrzymają nagrody w postaci bydła zarodowego. Chłopi indywidualni w myśl tej uchwały otrzymają dyplomy uznania.

Nagrody przewidziane w uchwale otrzymały już gromady: **Bolumin, Józefków, Czarnia Mała i Mariampol** oraz spółdzielnie produkcyjne **Lipienek w pow. Chełmno i Warszewice w pow. Toruń.** Nagrody i dyplomy uznania przekazali chłopom członkowie Prezydium WRN.

Uroczysty charakter miało wręczenie nagród i dyplomów w gromadzie **Józefków w pow. szubińskim.** Gromada ta otrzymała jako nagrodę kompletne urządzenie świetlicy. Gromadę Józefków zamieszkują wyłącznie chłopi mało- i średniorolni, którzy od dawna wyróżniają się wysokim wyrobieniem społecznym.

W gromadzie szczególnie intensywnie rozwija się hodowla trzody bekonowej. Za dostarczone w rb. ponad normę bekony chłopi uzyskali ulgi w dostawie zboża, wynoszące ogółem blisko 11 ton, a 3 czołowych hodowców odstawiło tyle bekonów ponad normę, że zostali oni całkowicie zwolnieni od obowiązku sprzedaży zboża Państwu.

Przykład chłopów Józefkowa pociągnął za sobą sąsiednie gromady. W czasie uroczystości delegacje gromad: **Piotrowo, Sipiory i Dębogóra** złożyły zobowiązania, że wykonają wszystkie zobowiązania do 22 bm.

W woj. szczecińskim dyplomy uznania od WRN otrzymało 15 przodujących chłopów z gm. **Myśliborz.**

W gm. Myśliborz przodują gromady: **Ławy, Sitno i Głazy.**

Nowy numer miesięcznika „W obronie pokoju"

Ukazał się nowy numer polskiego wydania organu Światowej Rady Pokoju miesięcznika pt. „W obronie pokoju".

W numerze znajdujemy m. in. artykuły: Pierre Cot — „Trzeba bronić Organizacji Narodów Zjednoczonych", Claude Morgan — „Wielka Piątka", John Pratt — „Prawda o Chinach", Mohammed Aziz — „Suez — Egipt — Sudan", Charles Bettelheim — „Jak się przedstawia handel Wschód-Zachód", Arrigo Jacchia — „Kryzys Imperium Brytyjskiego", Sergiusz Obrazcow — „Marionetki i ludzie", Pablo Neruda — „Chile, mój kraj", P. Jasienica — „O Polskę przemysłową", M. Podkowiński — „Trizonia walczy o pokój".

Miesięcznik „W obronie pokoju" jest do nabycia we wszystkich kioskach „Ruchu" w cenie zł 1.80.

Koszt prenumeraty: kwartalnie zł 5.40, półrocznie 10.80. Prenumeratę zamawiać można w I PK „Ruch" wpłacając odpowiednią kwotę na konto PKO I-16820 „W obronie pokoju", PPK „Ruch", Warszawa, Srebrna 12.

CZYTELNICY PISZĄ

Nauczycielka, która zamiast walczyć z analfabetyzmem — walczy z analfabetami

W dniu 30 października br. Prezydium GRN w KROŚCIENKU nad Dunajcem, pow. NOWY TARG, zwołało na godzinę 18 w gromadzie HAŁUSZOWA zebranie organizacyjne kursu dla analfabetów. Punktualnie o wyznaczonej godzinie zjawiło się 8 osób: przybył delegat Gminnej Komisji Społecznej do walki z analfabetyzmem, aby z grupką ludzi pragnących się uczyć, omówić plan pracy kursu. Zebranie jednak nie doszło do skutku. Kierowniczce szkoły podstawowej w Hałuszowej — NATALII STASZEWSKIEJ „nie podobało się" odstąpić wolnej o tej porze sali szkolnej. A w Hałuszowej poza budynkiem szkolnym nie ma nigdzie właściwego pomieszczenia na zorganizowanie kursu.

Uważam, że takie postępowanie nie licuje z postawą nauczyciela Polski Ludowej, tego nauczyciela, który sam przecież ma nieść oświatę do ludu. Dodaję, że ob. Staszewska niedawno odmówiła ZMP-owcom urządzenia zebrania w szkole, poświęconego jesiennej kampanii wiejskiej.

JÓZEF PIERÓG,
przewodnik drużyny harcerskiej w Krościenku nad Dunajcem, pow. Nowy Targ

List powyższy nie wymaga komentarzy. Na dowód prawdziwości listu, autor załączył do swej korespondencji protokół owego zdarzenia, spisany przez organizatorów i potwierdzony pieczęcią sołtysa gromady Hałuszowa.

My ze swej strony prosimy również WYDZIAŁ OŚWIATY PREZYDIUM WOJ. RN W KRAKOWIE o szybką ingerencję w powyższej sprawie.

SZTANDAR MŁODYCH **SPORT**

W. KAZANCEW

zasłużony mistrz sportu, mistrz i rekordzista ZSRR i świata

List do rówieśnika

Drogi towarzyszu i rówieśniku!

Kim nie byłbyś i gdziebyś się nie znajdował zwracam się do ciebie pisząc ten list.

Chociaż się nie znamy, nigdy nie spotykaliśmy się i może nie sądzone nam się spotkać — to nie ważne. Łączy nas przecież młodość, jesteśmy z jednego pokolenia, mamy wspólne pragnienia — siać ziarno, budować domy, kierować na morzu okrętami. Chcemy pracować, cieszyć się życiem, kochać i być szczęśliwymi.

Niby nie jest to tak wiele — chcieć żyć. Wierzę, że przy naszej energii i umiejętności pracy, jesteśmy w stanie zbudować własne szczęście. Ale do tego potrzebny nam jest pokój na świecie.

Czy pamiętasz przyjacielu jak dziesięć lat temu, ubrani w żołnierskie płaszcze i buty szliśmy z tobą na wojnę? Byliśmy bardzo młodzi i zaledwie zdążyliśmy ukończyć szkołę. Brunatna dżuma rozlała się po spokojnych polach naszego kraju. Żeby się przed nią obronić, porwaliśmy za oręż. W czasie tej wojny iluż było zabitych naszych rówieśników! Iluż powróciło do domu kalekami! Wielkie były nasze ofiary, lecz nienadaremne. My z tobą, towarzyszu rozgromiliśmy faszyzm. Nad globem ziemskim zajaśniała oczekiwana zorza pokoju.

Od tych dni minęło sześć lat. Sześć lat pokoju.

I oto spojrz przyjacielu — nad naszą planetą znów zbierają się krwawe chmury wojny. Garstka kapitalistów ogarnięta żądzą panowania nad światem, miliarderzy, dla których interes jest droższy od wszelkich uczuć ludzkich i ideałów, a słowo „pokój" — straszniejsze od wszelkich innych słów, to wściekłe wilcze stado — sieje na całym świecie ziarno niezgody i nowej pożogi. Po wielu krajach rozjeżdżają wojenni wysłannicy: generałowie kapitaliści i kapitaliści generałowie, snując brudne sieci intryg wojennych. W heroicznej i cierpiącej Korei, czy w dzielnym Vietnamie rozbrzmiewają salwy artyleryjskie, gwiżdżą bomby, płaczą osierociałe dzieci, jęczą ranni.

A przecież minęło tylko sześć lat pokoju! Nam towarzyszu, ten okres wydaje się bardzo krótki. Myśmy się przecież zaledwie otrząsnęli z przeżyć ostatniej wojny. Zdjąwszy mundury jedni z nas powrócili do przerwanej pracy, drudzy dopiero wybrali zawód, jeszcze inni — uczą się.

Po wojnie wstąpiłem do instytutu, ożeniłem się, mam małego synka. Nazywa się Andrzej. Ma rude włosy, niebieskie oczy, pulchne policzki i mały nosek podobny do guzika. Liczy sobie dwa i pół roku! I często chodzi ze mną na stadion „trenować". Piszę o tym do ciebie dlatego, że może i ty masz syna lub córeczkę — dzieci, które kochasz i jesteś z nich dumny. Jeśli tak jest, to znane ci jest to moje uczucie, uczucie trwogi o rodzinę, dzieci i ich przyszłość.

To uczucie trwogi prostych ludzi świata rośnie i rozprzestrzenia się. A wylewa się falą protestu, potężną i niezwyciężoną, protestu przeciw wszystkim podżegaczom do nowej wojny. Setki milionów ludzi wszystkich krajów i wszystkich narodów dołącza swój potężny i gniewny głos do tego protestu.

Zaledwie sześć lat temu zdjąwszy płaszcze żołnierskie stanęliśmy u progu nowej pracy: zrujnowane miasta i wsie, zniszczone zakłady i fabryki, wyniszczona przez lata wojny — ziemia. Obecnie to wszystko już jest poza nami. Przed nami są takie plany, takie możliwości, że na samą myśl o nich przepełniony jestem uczuciem dumy z radzieckiego człowieka, jego rozumu i jego potęgi.

Opasujemy leśną ścianą bezkresne pola Ojczyzny, w strefach pustynnych przeprowadzamy kanały, obracamy biegi rzek, wznosimy gigantyczne elektrostacje i tamy, zmuszamy do służenia tworzym celom burzącą siłę rozbitego atomu, zmieniamy klimat, ujarzmiamy przyrodę. Czy kto kiedy dokonał czegoś podobnego?

Urodziłem się i wychowałem w wiosce Aleksiejewce nad Wołgą, niedaleko od Kujbyszewa. Będąc malcem lubiłem przepływać rzekę; obecnie w czasie urlopu przyjeżdżam do rodzinnych miejsc, chodzę na polowanie i na ryby. Naprzeciwko naszej wioski, po drugiej stronie Wołgi, ciągną się bezkresne stepy. Nigdy nie zapomnę, jak po tych zawołżańskich stepach przechodziły „czarne burze" i suche wiatry, palące na swej drodze zieleń, zasiewy, niszczące wszelakie życie. Starcy i dzieci w beznadziejnym przerażeniu oczekiwali nadejścia „czarnych burz" nie widząc siły, która mogłaby im zapobiec.

Niedawno przebywałem w rodzinnych stronach. Spotykałem się z przyjaciółmi dzieciństwa, gawędziłem ze starcami-kołchoźnikami, którzy znali mnie jako dziecko. O czym byśmy nie mówili, czego myśmy nie wspominali, nasze myśli nieodmiennie powracały do jednego — do budowy kujbyszewskiej elektrowni. Tama podniesie poziom wody w rzece, kanałami popłynie życiodajna woda, wzdłuż ich brzegów wyrosną potężne lasy i podporządkują „czarne burze" woli i rozumowi ludzkiemu. Do kołchozów potężnymi przewodami dotrze energia elektryczna, która pomoże kołchoźnikom w uprawie wspaniałych zbóż, w hodowli milionów bydła i niezliczonej masy ptactwa.

Stoimy na progu komunizmu. A w ślad za nami, pod wpływem życiotwórczych idei Marksa — Engelsa — Lenina — Stalina, narody Polski, Rumunii, Węgier, Czechosłowacji, Albanii, Bułgarii, Niemieckiej Republiki Demokratycznej, narody wielkich Chin — rozpoczęły budowę fundamentów socjalizmu.

Trzy lata temu, w przeddzień 31 rocznicy Rewolucji Październikowej, z grupą radzieckich sportowców znajdowałem się w Warszawie. Widziałem, jak ty, mój polski towarzyszu, ubierałeś w rusztowania swą piękną stolicę ciężko poranioną i rozbitą przez wojnę. Czy pamiętasz, jak my radzieccy sportowcy pracowaliśmy razem z tobą odbudowując miasto? Przyjacielska, wzajemna pomoc, braterska współpraca, szczere zaufanie — oto co nas zbliża, mój przyjacielu i towarzyszu, mój rówieśniku z kraju ludowej demokracji. Nie zapomnę nigdy serdecznych uczuć, które okazywaliście wy, chińscy, niemieccy, polscy, bułgarscy, rumuńscy, węgierscy, czescy, albańscy przyjaciele nam, radzieckim sportowcom. Znam źródło tych uczuć — jest to wdzięczność dla mojej potężnej Ojczyzny, która pierwsza nad ziemią wzniosła czerwony sztandar swobody i szczęścia ludzkości.

A kto z nas, uczestników Światowego Festiwalu Młodzieży, zapomni letnie dnie 1951 roku; Berlin, jego ulice, rozbrzmiewające młodymi głosami, stadiony ukwiecone wszystkimi kolorami tęczy, tysiące śnieżnobiałych gołębi wzlatujących w błękit nieba? Czarni, czerwoni, żółci, biali ludzie: Murzyni i Anglicy, Indonezyjczycy i Finnowie, Chińczycy i Rosjanie, Amerykanie i Etiopi, Niemcy i Hindusi — młodzież wszystkich krajów i narodów, zjednoczona wielkim uczuciem braterstwa i przyjaźni — przysięgła chronić niezawodnie pokój na świecie. Wierzę, wiem, że wy wszyscy, moi przyjaciele i rówieśnicy, niezależnie od koloru skóry, narodowości, politycznych lub religijnych poglądów, nigdy i za nic nie złamiecie tej świętej przysięgi — wierności pokojowi.

Nas jest wielu. Jest nas tak wielu, że jeśli każdy pragnący pokoju podniesie swój gniewny głos przeciw podżegaczom wojennym, nie ośmieli się oni rozpętać nowej rzezi. Niech więc wrogowie ludzkości dobrze zapamiętają, że gniew narodów jest potężny i wszechmocny. Wszyscy, na kogo obróci się ten gniew, będą zmieceni z powierzchni ziemi.

Drogi towarzyszu, rówieśniku!

Jesteśmy z tobą ludźmi jednego pokolenia i wieku. Przez historię sądzone nam jest dokonać wielkiego dzieła rozpoczętego przez naszych ojców. Jakie trudności nie stałyby na naszej drodze, jakie przeszkody trzeba byłoby pokonać, my zwyciężymy! Rękojmią tego jest nasza młodość, nasza siła, nasza wiara. Rękojmią tego jest człowiek, imie którego stało się symbolem szczęścia, symbolem nadziei, symbolem pokoju i zwycięstwa dla wszystkich prostych i uczciwych ludzi na ziemi, rękojmią tego jest nasz Stalin!

List ten, który drukujemy z pewnymi skrótami, ukazał się w 131 n-rze Sowieckiego Sportu, wydanym w XXXIV rocznicę Wielkiej Rewolucji Socjalistycznej.

Zmiany w awansie drużyn do II ligi piłkarskiej

Uchwałą Prezydium Sekcji Piłki Nożnej GKKF wprowadzone zostaną w przyszłym roku rozgrywki rezerw drużyn ligowych w osobnej grupie. W związku z tym zaszły pewne zmiany w awansie drużyn do II Ligi.

Mistrzowie grup II i III CWKS II i krakowskie Ogniwo I B, nie wchodzą do II Ligi, ponieważ będą grali w grupie rezerw. Na ich miejsce wchodzą do II Ligi wicemistrzowie tych grup — Spójnia Tomaszów i Gwardia Lublin. Pozostałe dwie drużyny awansują bez zmian. Są to mistrz grupy I — Kolejarz Leszno i mistrz grupy IV — Górnik Radzionków.

1000 zawodników i zawodniczek weźmie udział w Zimowej Spartakiadzie NRD

Ośrodek sportów zimowych Oberhof stoi pod znakiem przygotowań do III Zimowych Mistrzostw NRD, które odbędą się tu w połowie stycznia przyszłego roku.

Przystąpiono już do wytyczania tras narciarskich oraz poprawiania stałych obiektów sportowych, jak skocznia narciarskiej i toru bobslejowego. W budowie jest nowy stadion hokejowy.

Na starcie Zimowej Spartakiady NRD stanie 1000 zawodników i zawodniczek. Program mistrzostw rozszerzony będzie o „maraton narciarski" — bieg na 50 km oraz o bieg kobiet na dyst. 10 km.

Do Oberhofu zostanie zaproszonych ok. 150 tys. przodujących robotników ze wszystkich większych zakładów produkcyjnych NRD.

Dalsze rozgrywki w Lidze koszykówki

W środę 21 bm. w Krakowie, Łodzi, Warszawie i Poznaniu odbyły się spotkania lokalnych drużyn o mistrzostwo Ligi koszykówki.

*

Spotkanie dwóch drużyn warszawskich CWKS-u i AZS-u o mistrzostwo I Ligi koszykówki męskiej zakończyło się zasłużonym zwycięstwem wojskowych 51:43 (23:17).

Do przerwy obie drużyny grały bardzo nerwowo. Mimo że początkowo prowadzą akademicy, wojskowi jednak opanowują się i przejmują prowadzenie. Celne strzały z półobrotu Kamińskiego powodują, że wynik do przerwy brzmi 23:17 dla CWKS.

Po przerwie, przy silnym dopingu publiczności, akademicy zaczynają szybko zmniejszać różnicę punktową. Szybkie rajdy po skrzydle Nicińskiego, oddanie piłki Nartowskiemu i kosz zdobyty. Toteż wkrótce brzmi 24:24, a nawet AZS obejmuje prowadzenie 25:24. Po krótkiej chwili odpoczynku wojskowi ruszają do gwałtownego ataku, obejmują prowadzenie, nie oddając go do końca meczu. Tempo gry staje się coraz szybsze. Na zdobyty kosz jednej strony przeciwnicy odpowiadają natychmiast koszem. Atak AZS-u, strzał i piłka już w siatce wojskowych. Kontratak CWKS-u i mimo dobrej obrony akademików, wojskowi zdobywają dalsze punkty.

Publiczność głośno dopingule obie drużyny. Zbliża się koniec meczu. Jeszcze 3 minuty. Stan 44:38 dla CWKS-u. Ale tempo gry nie słabnie. Obie strony ciągle atakują, toteż do końca meczu trudno ustalić, która strona wyjdzie zwycięsko. Gwizdek sędziego kończy ten emocjonujący mecz, jeden z lepszych, jaki widziała stolica w bieżącym sezonie.

Najwięcej punktów dla CWKS-u zdobyli **Kamiński 17 i Popławski — 14.** Dla AZS-u — **Nartowski 15** pkt. i **Niciński 12** pkt.

Organizatorzy sprzedali za dużo biletów wstępu, co spowodowało, że część publiczności napróżno dobijała się do drzwi wejściowych, mimo że miała wykupione bilety. Znając pojemność sali MDK należy sprzedawać tyle biletów, ile jest miejsc; w przeciwnym wypadku wywołuje się niepotrzebne rozgoryczenie tej publiczności, która nie oglądała zawodów mając do tego prawo.

T. Dobrowolski

*

W Poznaniu w meczu koszykówki spotkali się miejscowi rywale „Kolejarz" i „Stal". Zwyciężyli Kolejarze 39:34 (17:8).

Do przerwy zdecydowaną przewagę mieli koszykarze Kolejarza, którzy bardzo dobrze kryli przeciwnika i często strzelali. Po przerwie na skutek przewinień osobistych opuścił boisko Feglerski, a na jego miejsce wszedł Grzechowiak. Gra stała się bardziej wyrównana. Do porażki Stali przyczyniła się duża ilość niewykorzystanych rzutów osobistych.

Punkty dla zwycięzców zdobyli: **Jarczyński 14, Bernard 8, Bayer i Krasiński** po 5, **Grzechowiak 4**, oraz **Feglerski 3**.

Dla Stali: **Szymura 11, Klewenhagen 8, Kubicki 7, Jaśkowiak 6, Orlikowski 2, Wybieralski 1.**

Widzów około 3 tys.

St. Gołębniak

*

W ŁODZI mecz między Spójnią a Włókniarzem zakończył się zwycięstwem Spójni 49:42 (25:18).

*

W KRAKOWIE mecz między Gwardią a Ogniwem zakończył się zdecydowanym zwycięstwem prowadzącej w tabeli — Gwardii, która wygrała 54:39 (27:15).

Agresywna działalność rządów USA, Anglii, Włoch, Jugosławii i Grecji wobec narodu albańskiego jest brutalnym pogwałceniem Karty ONZ

Pismo albańskiego wiceministra Spraw Zagranicznych Prifti do przewodniczącego Zgromadzenia ONZ

Wicemin. Spraw Zagranicznych Albańskiej Republiki Ludowej — Prifti wystosował pismo do przewodniczącego VI Sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ, w którym protestuje przeciwko nieustającej, zbrodniczej, agresywnej działalności, prowadzonej przez rządy USA, Anglii, Włoch, Jugosławii i Grecji wobec miłującego pokój narodu albańskiego, jego rządu, działalności zagrażającej egzystencji Albańskiej Republiki Ludowej, pokojowi i bezpieczeństwu międzynarodowemu.

Wroga działalność USA, Anglii i ich satelitów — stwierdza pismo — wyraża się: 1) w tworzeniu politycznych organizacji i oddziałów wojskowych, złożonych z albańskich zbrodniarzy wojennych i wrogów narodu albańskiego oraz w udzielaniu im pomocy materialnej i poparcia; 2) w nasyłaniu tych zbrodniarzy na terytorium Albańskiej Republiki Ludowej dla dokonywania aktów sabotażu, dywersji, szpiegostwa i zbrodni; 3) w systematycznym gwałceniu przez siły zbrojne tych krajów granic lądowych, morskich i powietrznych Albańskiej Republiki Ludowej; 4) w organizowaniu nikczemnej, oszczerczej kampanii przeciw narodowi albańskiemu i Albańskiej Republice Ludowej.

Celem tej wrogiej działalności — stwierdza dalej pismo — **jest obalenie władzy ludowej w Albanii i przywrócenia reżimu faszystowskiego, pozbawienie narodu albańskiego jego niezawisłości narodowej i przekształcenie Albanii w bazę agresywną, skierowaną przeciwko ZSRR i krajom demokracji ludowej.**

Pismo podaje ustalone na procesach fakty, które świadczą niezbicie o aktywnym udziale w tej wrogiej działalności rządu USA i jego kierowniczej roli w organizowaniu i koordynowaniu aktów rządów imperialistycznych i ich wywiadów.

Pismo wskazuje w szczególności, iż rząd USA i jego organa wywiadowcze, przerzucają albańskich zbrodniarzy wojennych z włoskich obozów IRO do Niemiec Zach., gdzie szkoli ich na specjalnych kursach szpiegowskich, a następnie przerzucają na amerykańskich samolotach wojskowych do Aten, a stamtąd do Albanii. **Oficerowie amerykańscy obiecują tym zbrodniarzom, że wkrótce siły USA i Anglii rozpoczną interwencję zbrojną w Albanii**, polecają im dokonywanie aktów terroru i sabotażu, mordowanie członków Albańskiej Partii Pracy i pracowników organów władzy ludowej, zbieranie wszelkich możliwych informacji o charakterze wojskowym i ekonomicznych itd. **Cała ta działalność rządu USA i jego organów** — podkreśla pismo — **stanowi groźbę dla pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego, jest sprzeczna z zasadami i celami ONZ, jest brutalnym pogwałceniem Karty ONZ.**

W świetle faktów wrogiej działalności, prowadzonej przeciwko Albańskiej Republice Ludowej przez rządy USA, Anglii, Włoch, Jugosławii i Grecji, **jasna jest uzgodniona akcja i współpraca tych rządów pod kierownictwem imperialistów amerykańskich, zmierzająca do jednego celu — obalenia przy pomocy siły władzy ludowej w Albańskiej Republice Ludowej i przywrócenia reżimu kapitalistycznego.**

Rząd Albańskiej Republiki Ludowej, wierny swej pokojowej polityce, szanujący i broniący zasad Karty NZ, zwraca się ponownie do ONZ żądając natychmiastowego wydania niezbędnych zaleceń, aby:

1) rządy USA, Anglii, Włoch, Jugosławii i Grecji zaprzestały tej wrogiej, agresywnej działalności wobec Albańskiej Republiki Ludowej, działalności, która jest brutalnym pogwałceniem Karty ONZ;

2) rządy te wydały rządowi albańskiemu albańskich zbrodniarzy wojennych, których lista dołączona została do not z 19. VI. 1947 r., skierowanych do rządów USA i W. Brytanii oraz do noty z 10. II. 1948 r., wystosowanej do Misji Włoskiej w Belgradzie.

Wicemin. Prifti prosi o podanie do wiadomości wszystkich członków ONZ tekstu niniejszego pisma.

Wybitny murzyński uczony i bojownik o pokój prof. Du Bois uniewinniony

Podejmowane przez rząd amerykański próby zdławienia wzmagającego się stale w USA ruchu w obronie pokoju poniosły poważne fiasco: **dnia 20 bm. sąd federalny w Waszyngtonie zmuszony był uniewinnić wybitnego bojownika o pokój, znanego uczonego murzyńskiego prof. Du Bois oraz czterech innych działaczy postępowych — współpracowników nowojorskiego Biura Informacyjnego Obrońców Pokoju.**

Prokurator usiłował przedstawić Du Bois i jego towarzyszy jako „obcych agentów" i domagał się ich ukarania za rzekome pogwałcenie ustawy o rejestracji „obcych agentów" w ministerstwie sprawiedliwości.

Jednakże wysuwane przeciwko nim oskarżenia okazały się tak bezpodstawne, że przewodniczący sądu zmuszony był umorzyć sprawę, nie wnosząc jej nawet na rozpatrzenie sędziów przysięgłych.

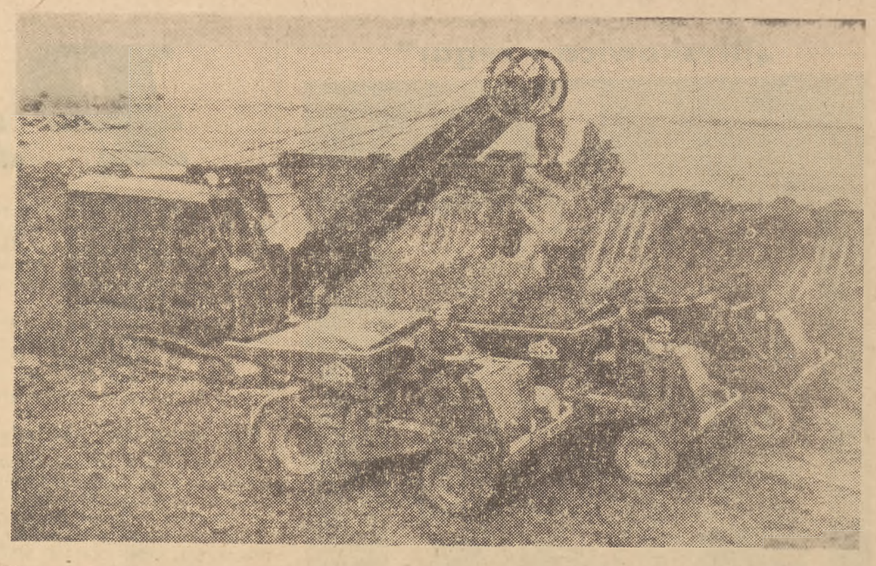

Wielka stalownia „Huko", którą buduje się w Słowacji w ramach czeskiego Planu 5-letniego, jest jednym z największych obiektów Planu. W ciągu kilku lat stalownia ta będzie produkowała więcej stali niż cała Anglia obecnie. Prace przy budowie stalowni są zmechanizowane. Na zdjęciu: Kopaczki radzieckie przygotowują teren pod budowę fot. CAF

Obrady Komisji Zgromadzenia Ogólnego ONZ

Nowa podkomisja zamiast dawnej „komisji bałkańskiej" ma osłonić flagą ONZ

anglo-amerykańskie plany agresji na Bałkanach

We wtorek rozpoczęła się w specjalnej komisji politycznej debata nad pierwszym punktem porządku dziennego nazwanym prowokacyjnie przez Anglosasów „zagrożeniem niezawisłości politycznej i integralności terytorialnej Grecji".

Blok anglo-amerykański stawia tę sprawę na forum ONZ w celach wyraźnie prowokacyjnych i demagogicznych już od kilku lat, pragnąc w ten sposób odwrócić uwagę światowej opinii publicznej i ONZ od brutalnej ingerencji USA i Anglii w wewnętrzne sprawy Grecji i od panującego w tym kraju terroru, a jednocześnie, aby móc prowadzić rozpasaną nagonkę przeciwko północnym sąsiadom Grecji — Albanii i Bułgarii.

W tym również celu blok anglo-amerykański powołał do życia w 1947 r. tzw komisję bałkańską, która posłusznie realizowała politykę amerykańską w Grecji. Przedstawiciele ZSRR i krajów demokracji ludowej w ONZ niejednokrotnie demaskowali nieobiektywną i szkodliwą działalność „komisji bałkańskiej", wykazując brak wszelkich podstaw do dalszego jej istnienia.

W tym stanie rzeczy blok anglo-amerykański zdecydował się uciec do nowego manewru. Na wtorkowym posiedzeniu specjalnej komisji politycznej delegat Grecji **Politis**, działając wyraźnie w myśl dyrektyw USA, zgłosił projekt rezolucji zalecającej rozwiązanie „komisji bałkańskiej" w terminie 60-dniowym od chwili uchwalenia tej rezolucji.

Równocześnie jednak przedstawiciel Grecji zgłosił łączny wniosek delegacji Grecji, Meksyku, Anglii, USA i Francji, przewidujący utworzenie... podkomisji bałkańskiej z miejscem pobytu w Nowym Jorku.

Tak więc, wszystko pozostaje po staremu. **Nowa podkomisja ma zastąpić dawną „komisję bałkańską", służąc nadal interesom amerykańsko - angielskich podżegaczy wojennych, ale otrzymując tym razem dyrektywy bezpośrednio w Nowym Jorku.**

Dyskusja trwa.

*

Komisja ekonomiczna Zgromadzenia Ogólnego omawiała na posiedzeniu wtorkowym sytuację gospodarczą krajów słabo rozwiniętych.

Delegat **Chile — Santa Cruz** — oświadczył, że wskutek groźby kryzysu ekonomicznego sytuacja ekonomiczna i socjalna na świecie jest „dramatyczna". Zdaniem przedstawiciela Chile objawy tego kryzysu są m. in. następujące: pogłębiająca się inflacja w większości krajów i wzrost kosztów utrzymania; brak równowagi w wymianie handlowej między USA i krajami Europy zachodniej, wskutek czego bilans handlu zagranicznego tych krajów wykazuje poważny deficyt; groźny brak żywności w pewnych krajach, zwłaszcza azjatyckich i spowodowane wyścigiem zbrojeń zmniejszenie się dostaw maszyn i urządzeń fabrycznych z Europy i USA dla mechanizacji rolnictwa i rozwoju przemysłu krajów zacofanych gospodarczo.

Delegat Chile wskazał również, że **pomoc ekonomiczna i finansowa, udzielona krajom słabo rozwiniętym, nie wynosiła nawet 1 proc. sum, wydawanych przez USA i państwa Europy zachodniej na zbrojenia.**

Mówca stwierdził następnie, że 90 proc. mieszkańców krajów Azji, Afryki, Bliskiego Wschodu i Ameryki Południowej interesuje przede wszystkim sprawa „utrzymania się przy życiu". Ustosunkowują się oni obojętnie wobec realizowanych przez USA i państwa zachodnio-europejskie posunięć zmierzających rzekomo do zapewnienia tzw. „bezpieczeństwa zbiorowego". **A bez ich poparcia** — oświadczył w zakończeniu Santa Cruz — **pakt atlantycki i pakt Bliskiego Wschodu nie mają żadnego znaczenia.**

Delegat **Egiptu** wskazał na różnicę w sytuacji ekonomicznej krajów gospodarczo zacofanych oraz krajów o rozwiniętym przemyśle. 2/3 ludzkości — powiedział on — dysponuje zaledwie 15 proc. dochodu światowego.

*

Komisja polityczna kontynuowała we wtorek debatę nad pseudo-rozbrojeniowymi propozycjami trzech mocarstw zachodnich, zgłoszonymi formalnie przez Achesona w poniedziałek. Z powodu braku chętnych do zabrania głosu posiedzenie trwało jedynie 2 godziny. Przemawiali kolejno delegaci **Brazylii, Peru, Haiti i Iranu.** Z wyjątkiem delegata Iranu wszyscy oni bez zastrzeżeń i bez przytaczania jakichkolwiek argumentów poparli propozycje trzech mocarstw zachodnich.

Napaść policji brytyjskiej na uczącą się młodzież chińską na wyspie Borneo

Agencja **Telepress** podaje, że angielska policja kolonialna w **Sarabaka** (północna część wyspy Berneo) obrzuciła granatami z gazem łzawiącym bezbronnych chińskich uczniów szkoły średniej.

29 października uzbrojone oddziały policji kolonialnej otoczyły bez wszelkich podstaw szkołę średnią w stolicy **Sarabaka - Kuczingu** i przeprowadziły rewizję. Trzech uczniów chińskich bezprawnie aresztowano. Policja brytyjska nie podała przyczyn aresztowania i powtórnie otoczywszy szkołę aresztowała dalszych siedmiu uczniów. Wówczas uczniowie szkoły, mimo gróźb policji, zażądali natychmiastowego zwolnienia wszystkich aresztowanych. Policja obrzuciła granatami z gazem łzawiącym bezbronnych uczniów, a następnego dnia zajęła siedzibę szkoły.

Radzieckie propozycje Pokojowe (1)

Zlikwidować „Atlantycki" pakt wojny

Weźmy do ręki atlas geograficzny. Czy Turcja leży nad Oceanem Atlantyckim? A może Grecję opływają fale Atlantyku? Także nie. No, więc z pewnością państwem atlantyckim są Włochy? I to się nie zgadza. Dla czego więc wszystkie te kraje wchodzą oficjalnie w skład „paktu atlantyckiego"?

Zanim odpowiemy na to pytanie, prosimy przyjrzeć się zamieszczonej poniżej mapce, która ukazała się w amerykańskim reakcyjnym tygodniku „Newsweek" 30 lipca br. Oto ona:

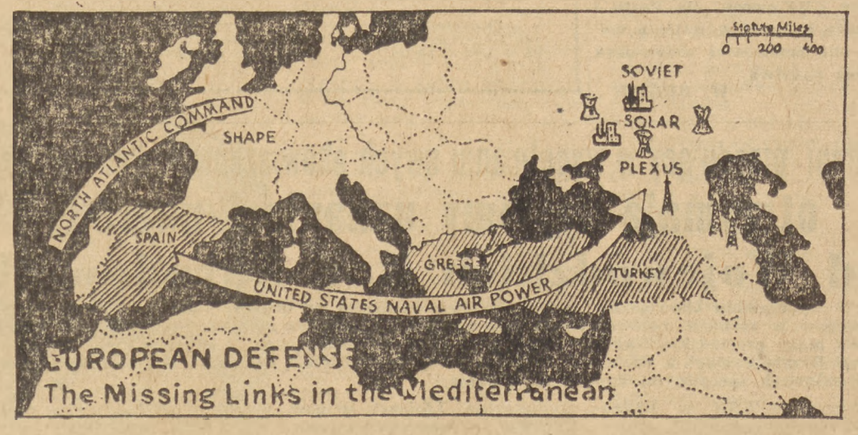

Już pierwszy rzut oka na tę mapkę mówi wiele, ale przeczytajmy napisy. Z lewej strony mapki napis: „North Atlantic Command" znaczy „Dowództwo Północno - Atlantyckie". Napis na strzałce „United States Naval Air Power" znaczy „Siły morskie i lotnicze Stanów Zjednoczonych". Kierunek strzałki mówi sam za siebie — wskazuje ona na bogate Zagłębie Naftowe Baku, na urodzajne ziemie nadwołżańskie, na Donieckie Zagłębie Węglowe, na Stalingrad.

Napis na mapce brzmi: „EUROPEAN DEFENSE: The Missing Link in the Mediterranean", czyli „OBRONA EUROPEJSKA — brakujące ogniwa na Morzu Śródziemnym". A pod mapką komentarz redakcji: „Hiszpania ofiaruje dodatkowe bazy dla łodzi podwodnych; Grecja i Turcja dostarczają odskoczni do ataku na podbrzusze Rosji!".

Czy nie wskazuje to dobitnie na agresywny, ofensywny charakter „paktu atlantyckiego"? Czy nie świadczy to, że „pakt atlantycki" ma na celu nie „obronę europejską", lecz właśnie przygotowanie do nowej wojny światowej?

Ale mapa zamieszczona przez tygodnik „Newsweek" (którego właścicielem jest Averell Harriman, pełnomocnik prezydenta USA), nie wyczerpuje bynajmniej agresywnych zamierzeń „paktu atlantyckiego". **Jest to tylko fragment amerykańskich planów wojennych.** Z równym powodzeniem moglibyśmy zamieścić mapę obrazującą plan napaści na ZSRR przy wykorzystaniu baz amerykańskich w krajach skandynawskich lub mapę wykorzystania baz lotniczych w Anglii, Francji i w Niemczech Zachodnich dla zbombardowania Moskwy i Warszawy.

Lecz i to nie wszystko. Pojęcie „paktu atlantyckiego" jest, jak widzieliśmy, bardzo rozciągłe i nie ma nic wspólnego z geografią. Już obecnie montuje się „Komendę „Bliskowschodnią", która ma być filią „paktu atlantyckiego" oraz przygotowuje się projekt innej filii, obejmującej kraje Azji Płd.-Wschodniej.

Atlantycki polip omotał bazami wojskowymi większość krajów kapitalistycznych i ich kolonie. Po zakończeniu wojny Stany Zjednoczone miały 500 baz lądowych, morskich i lotniczych poza swymi granicami. Odtąd sieć amerykańskich baz wojennych zwiększona została niemal dwukrotnie, a ostatnio Kongres USA uchwalił nowe cztery i pół miliarda dolarów na rozbudowę amerykańskich baz zagranicznych.

Szczególne miejsce w „pakcie atlantyckim" zajmują Niemcy Zachodnie — główny arsenał zbrojeń amerykańskich w Europie, główna baza wypadowa przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej i główny dostawca mięsa armatniego dla nowej wojny w interesie Wall Street. To właśnie Amerykanie — jak podkreślił min. Wierbłowski na sesji ONZ — posługując się nielegalnym „paktem atlantyckim" usiłują „zalegalizować" odrodzenie militaryzmu niemieckiego.

W świetle tych faktów jest jasne, że rzekomy obronny charakter „paktu atlantyckiego" jest w rzeczywistości tylko parawanem, za którym Stany Zjednoczone chciałyby ukryć swoje przygotowania wojenne i swoją agresję przeciwko innym narodom.

Kto bowiem zagraża Stanom Zjednoczonym lub innym członkom „paktu atlantyckiego"? Czy to Związek Radziecki buduje bazy w Kanadzie lub w Meksyku, czy też odwrotnie. Stany Zjednoczone budują bazy w pobliżu granic ZSRR? Czy to Związek Radziecki wysyła swoje wojska, aby okupowały kraje leżące o wiele tysięcy kilometrów od jego granicy, czy też odwrotnie, Stany Zjednoczone okupują Taiwan i utrzymują rozrośnięte garnizony wojskowe we Włoszech, we Francji i w innych krajach.

Wypowiedzi Stalina i wybitnych radzieckich mężów stanu, wypowiedzi prasy radzieckiej świadczą o nieustającej trosce ZSRR o utrwalenie pokoju i bezpieczeństwa narodów. **„...Związek Radziecki nie myśli nawet o tym** — oświadczył Stalin — **ażeby kiedykolwiek napaść na USA lub którykolwiek inny kraj".**

Natomiast politycy i prasa amerykańska nieustannie wzywają do rozpętania nowej wojny. **„Dzięki podpisaniu „paktu atlantyckiego" uzyskaliśmy cenne bazy lotnicze na kontynencie. Powinniśmy je wykorzystać i uderzyć z nich na Moskwę i wszystkie inne miasta"** — żąda amerykański kongresman Cannon.

„Pakt atlantycki" to nie tylko poważna groźba dla pokoju, ale równie poważne zagrożenie suwerenności narodów, które Stany Zjednoczone wciągnęły w atlantycki rydwan wojny. Już obecnie pod płaszczykiem „koordynacji wysiłków obronnych" namiestnicy Wall Street rządzą jak u siebie w domu w stolicach państw Europy zachodniej. Nie ma takiej dziedziny gospodarki lub administracji państwowej, w której ostateczna decyzja nie zależałaby od amerykańskiego „doradcy".

Co więcej, punkt czwarty „paktu atlantyckiego" przewiduje udzielenie reakcyjnym rządom Europy zachodniej zbrojnej pomocy na wypadek „agresji wewnętrznej", tj. na wypadek, gdyby do władzy doszły siły postępowe.

„Pakt atlantycki" to narzędzie bezpośredniego przygotowania nowej wojny imperialistycznej, to plan ujarzmienia narodów i pozbawienia ich suwerenności.

Pierwsza z przedłożonych w ONZ radzieckich propozycji zmierzających do utrwalenia pokoju domaga się, aby Zgromadzenie Ogólne ONZ stwierdziło:

„że udział w agresywnym bloku atlantyckim, jak również tworzenie przez niektóre państwa, przede wszystkim Stany Zjednoczone, wojskowych baz lądowych, morskich i powietrznych na obcym terytorium — nie daje się pogodzić z członkostwem w Organizacji Narodów Zjednoczonych".

Żądanie to spotka się z gorącym poparciem wszystkich krajów miłujących pokój i narodów zagrożonych amerykańską agresją. Realizacja jego usunie główną przyczynę napięcia międzynarodowego jakim jest nielegalny, niezgodny z literą i z duchem Karty ONZ, agresywny i wojenny „pakt atlantycki".

TOMASZ ATKINS

WYDAWCA: Zarząd Główny Związku Młodzieży Polskiej. REDAGUJE: Komitet. Nakład RSW „Prasa". ADRES REDAKCJI: Warszawa, I Armii W.P. nr 11. TELEFON: Centrala 8-00[illegible]1, 8-26-81, 8-75-24. REDAKTOR NACZELNY: 8-76-61. Dział korespondentów i listów: 8-07-82. REDAKCJA NOCNA: Centrala DSP [illegible] do 30, wew. 101, 8-56-94. Prenumerata i kolportaż PPK „Ruch". Oddział w Warszawie, ul. Srebrna 12. Centrala telefoniczna 8-04-20, 22, 23 . . . 30. Wpłaty za prenumeratę pocztową przyjmują wszystkie Urzędy Pocztowo-Telekomunikacyjne na konto PKO I [illegible] oraz kasy PPK „Ruch" w Warszawie, ul. Srebrna 16, Pl. Trzech Krzyży 16. Prenumerata miesięczna — zł 1.80. Kwartalna — zł 5.40. Administracja: Warszawa, ul. Wiejska 12, tel. 7-52-50. Skład i druk Zakłady Graficzne „Dom Słowa Polskiego", Przedsiębiorstwo Państwowe Wyodrębnione. 2-B-45332